

^dts dobry tygodnik sądecki

www.dts24.pl

**GAZETA
BEZPŁATNA**

Nr 44-45 (417-418),
29 października 2018

Nakład 18 000 *

*obejmuje pobrania wersji elektronicznej

Kolejny numer DTS ukaże się 8 listopada

134 000 – tyle razy w ciągu 24 godzin – od momentu zakończenia ciszy wyborczej – odwiedziliście portal dts24.pl. Gratulujemy Wam dobrego wyboru. Witamy w gronie ludzi dobrze poinformowanych!



Dogrywka rozstrzygnię:
Ludomir Handzel czy Iwona Mularczyk prezydentem Nowego Sącza?
Handzel i Mularczyk punkt po punkcie >>> str. 8-9

Zobacz okładkę DTS sprzed czterech lat

Kamieńska: kampania po sądecku

Matyja: Sącz przestaje być prawicowy

Festiwal Zdrowia – musisz tam być

>>> str. 2 Wytyczamy Sądecką Mapę Rowerową II **>>> str. 13**

>>> str. 3 **Wyborcze remanenty** **>>> str. 14-25**

>>> str. 4 Bożeny Jawor 28 lat w samorządzie **>>> str. 15**

>>> str. 11 **Odeszli** **>>> str. 28**

REKLAMA

NOWY FORD FOCUS

już od

583 ZŁ

/MIESIĘCZNIE W Ford MultiOpcje



| **Wkar Nowy Sącz** ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414

Szczegóły w salonie Wkar i na:

wkar.pl



jesienna promocja!
OKNA I DRZWI

Firmowy Salon Sprzedaży
ul. Elektrodowa 47, 33-300 Nowy Sącz
www.tradycja.biz



TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

Z drugiej strony

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



WYSZPERANE

NOWY SĄCZ | LIMANOWA | GORLICE | KRYNICA | MUSZYNA | PIWNICZNA | STARY SĄCZ | MSZANA DOLNA | GRYBÓW | BOBOWA | BIECZ

ts **dobry tygodnik sądecki**

GAZETA BEZPŁATNA
Nr 46 (211),
20 listopada 2014
Nakład 15 000
www.dts24.pl

**Dogrywka z ratuszem w tle
Handzel vs Nowak**

W Nowym Sączu druga tura wyborów. Rada Miasta przewietrzona niemal w połowie.
W powiecie historyczne trzęsienie ziemi. **Wybory samorządowe 2014** czytaj str. 3-6, 11

Patrząc na naszą okładkę z listopada 2014 r. chciałoby się zawołać: czy to jeszcze pamiętasz? Dogrywka pomiędzy Ludomirem Handzlem i Ryszardem Nowakiem skończyła się minimalną wygraną tego drugiego. Były wielkie emocje, ostra kampania, nerwy, wzajemne oskarżenia. Minęło ledwie 48 miesięcy i na tamte wydarzenia patrzymy jak na historię, na coś, co wydarzyło się w odległej epoce. Czyżby świat – a wraz nim Nowy Sącz – pędził aż tak szybko? (LOM)

HELIOS

NOCE MARATON FILMOWE 2 TERMINY: 26.10 ORAZ 31.10

Halloween MARATON

DWA ZESTAWY DO WYBORU:

ZESTAW 1	ZESTAW 2
SUSPIRIA	OBŁICZE MROKU
NOCNE ISTOTY	DUCH ŚMIERCI
13 KAMER	PORONIONY
WYLECZENI	MROK

Kino Helios Nowy Sącz
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86
www.helios.pl

Jakubowi Zapale

i Jego Rodzinie
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

Śp. Jana Zapalę

składają
Zarząd i pracownicy firmy FAKRO

Jakubowi Zapale

i Jego Rodzinie
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

Śp. Jana Zapalę

składa
Zespół Fundacji Pomyśl o Przyszłości

ts
dobry tygodnik
sądecki

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o.
33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25. ISSN 2082-209X.
www.wydawnictwodobre.pl

Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,

www.dts24.pl, tel. 18 544 64 41, redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz, w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska, j.bugajska@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. portalu dts24:

Iwona Kamińska, i.kamienka@dts24.pl

Redaktor senior: Jerzy Widel

Redaguje Zespół: Alicja Augustyn, Jacek Bugajski,
Katarzyna Gajdosz-Krzak, Klaudia Kulak, Kinga Nikiel-
Bielak, Krystyna Pasek, Natalia Sekuła, Remigiusz
Szurek

Tel. dziennikarzy dyżurujących: 508 657 107, 513 393
275, 516 169 871

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń: Katarzyna Magiera,

k.magiera@dts24.pl, tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Beata Ziemba, b.ziemba@dts24.pl, tel. 889 020 766

Dyrektor Biura Wydawnictwa: Bożena Baran,
b.baran@dts24.pl, tel. 530 878 909.

Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Skład: Piotr Płachta, tel. 602 522 291

Druk: Polska Press Grupa Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec.

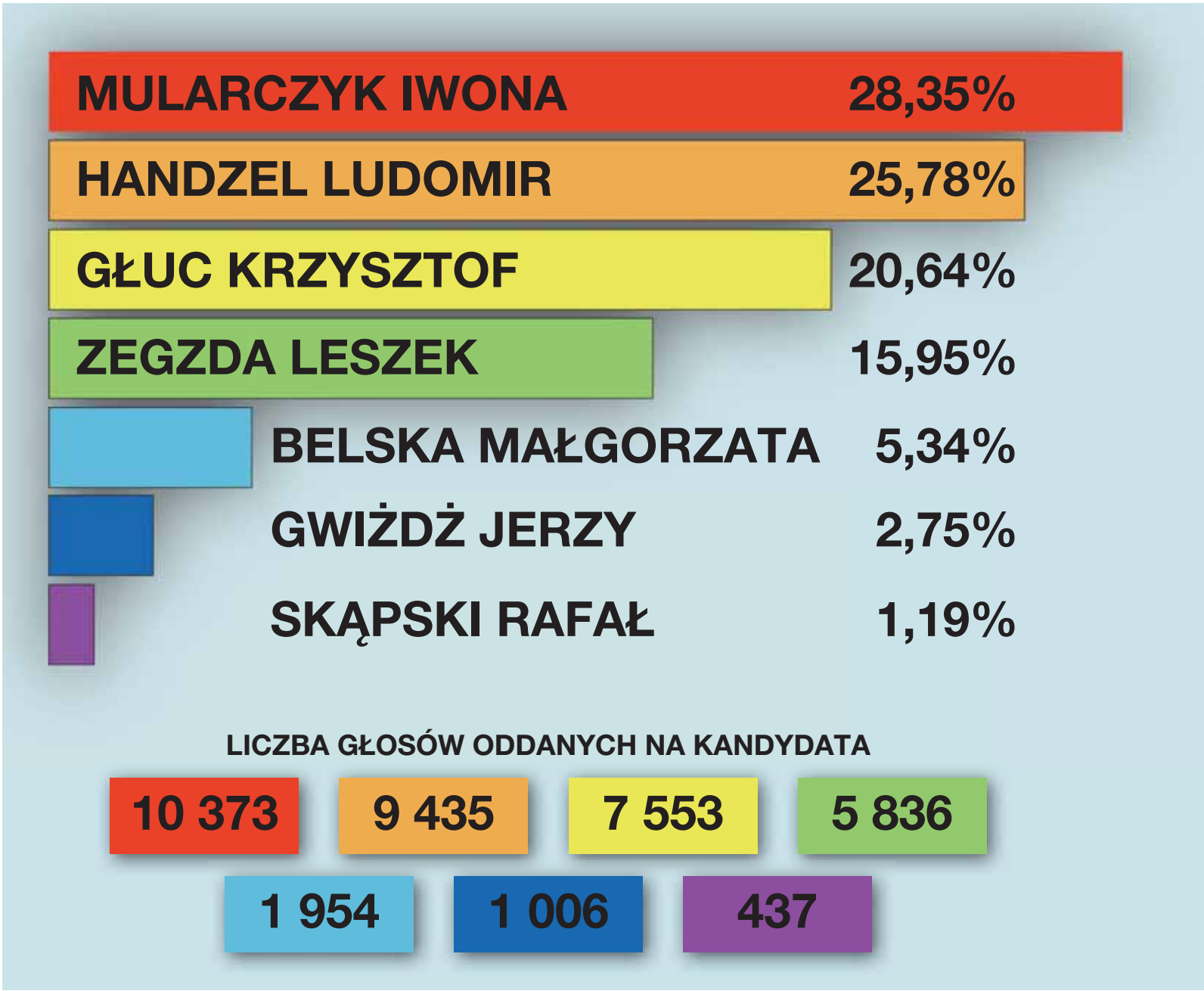
Kampania po sądecku

Wyborcza matematyka krętymi drogami chadza

Półfinał wyborczego wyścigu, w którym stawką jest pięć lat rządzenia Nowym Sączem, rozstrzygnięty. 28 proc. sądeczan, którzy w niedzielę poszli do urn, zagłosowało na Iwonę Mularczyk.

Ranking popularności wygrała zatem kobieta, z legitymacją partyjną, z wykształceniem historycznym i z doświadczeniem zawodowym związanym z pracą z młodzieżą licealną. Jeszcze kilka miesięcy temu żona posła Arkadiusza Mularczyka była dla sądeczan nierozpoznawalna. Dziś jest o niej głośno nie tylko w mieście, którym chce zarządzać, i ma na swoim koncie dwie zasługi: przekonała Jacka Kurskiego, że Nowy Sącz winien znaleźć się na mapie pogody w telewizji publicznej i sprawiła, że do miasta, do którego wiedzie droga przez mękę, przyjechało już tylu przedstawicieli rządu, że można robić przymiarki do przenosin centrali dowodzenia partii Jarosława Kaczyńskiego z warszawskiej ulicy Nowogrodzkiej na sądecką Jagiellońską. Albo na Myśliwską 2, do Brainville (w wolnym tłumaczeniu: wioska mózgowców). Co jak co, ale takim gmachem partia pani Iwony pogardzić nie powinna. Wszystko się wtedy poskłada: warszawiacy wybrali kandydata ze stołecznej ulicy Andersa, pokazując temu z Nowogrodzkiej żółte światło, a sądeczanie domagają się, aby w ich mieście miały swoje siedziby przeróżne ważne instytucje, więc można się spodziewać, że powitaliby uchodźców z Nowogrodzkiej chlebem i solą.

Iwona Mularczyk ze swoimi 10 tysiącami i 373 głosami wyprzedziła kandydata drugiego w kolejności pod względem ilości głosów o 938 krzyżyków na wyborczych kartach. Bezpartyjnego Ludomira Handzla, z wykształcenia ekonomistę, z doświadczenia zawodowego – specjalistę do spraw zarządzania poparło 25 proc. tych, którzy głosowali, czyli 9435 osób.
Trzeci był Krzysztof Głuc (7553) czwarty zaś – Leszek Zegzda (5836). Reszta pozostała w tyle, ale nadal trzeba się z tą resztą liczyć, bo od decyzji elektoratu całej piątki, która odpadła po pierwszej turze, będzie zależał wynik finałowej wyborczej rozgrywki zaplanowanej na 4 listopada. Zainteresowani lokalną polityką rachują na wszystkie możliwe sposoby, co to teraz będzie.



Jedni liczą tak: w Nowym Sączu jest 6 tysięcy rodzin uprawnionych do 500 plus, więc zakładając skromnie, że w rodzinie dwoje ludzi może głosować, kandydatka PiS ma niemal pewnych 12 tysięcy głosów wdzięcznych za prezent od rządzącej partii. Te głosy dają jej olbrzymią siłę. Aby Handzel mógł wygrać, musi szybko zjednać sobie wyborców swoich kontrkandydatów albo w sposób wiarygodny obiecać przynajmniej 600 plus na każde sądeckie dziecko.
Inni liczą tak: skoro w wyborach do rady miasta Nowego Sącza komitet PiS zdobył poparcie 34 proc. głosujących, a 66 proc. wszystkie pozostałe komitety, to znaczy, że jednak PiS nie jest w Nowym Sączu taki mocny, żeby dać Iwonie Mularczyk pewną

wygraną. Dostała 10 tysięcy głosów, a musi mieć pi razy drzwi 15 tysięcy, żeby myśleć o wygranej. Zdobyć pięć tysięcy wcale nie jest łatwo.

My odpuszczamy rachunki, bo wiemy, że ta wyborcza matematyka krętymi drogami chadza, wiemy też, że szanse finałowej dwójki są bardzo wyrównane. Ale z ciekawością przyglądamy się wyścigowi zbrojeń.
Kampania wchodzi w klimat, w którym dobrym podkładem mogłaby być muzyka Red Hot Chili Peppers. Nadciąga „Battleship”.
Iwona Mularczyk odmówiła udziału w kolejnych debatach wyborczych organizowanych przez sądeckie media. Odmówiła też udziału w debacie internetowej, na którą pisemnie zapraszał jej kontrkandydat. Odpisała, że zamiast debatować, woli spotykać się z mieszkańcami i z kolejnymi politykami, których do Nowego Sącza ma zamiar zaprosić.
Bum! Obóz antyPiS komentuje, że kandydatka partii rządzącej nie chce rozmawiać i boi się trudnych pytań i konfrontacji.
Obóz PiS komentuje, że dość już było gadania polityków między

sobą, wszystko jest jasne, więc debaty nikomu nie są potrzebne.
Bum! Bliżej niezidentyfikowany co do tożsamości obóz „anty-Handzel” rozesłał w miasto ulotkę, w której napisano, że kandydat zasiadał w 25 radach nadzorczych i zarządach. Listę podmiotów, którymi współrządził, podsumowano komentarzem: „zasiadać każdy by chciał, robić nie ma komu”.
Buuu! Obóz „antyMularczyk” wrzucił w sieć skan pisma z małopolskiego kuratorium oświaty, z którego wynika, że wbrew prawu i bez wymaganych kwalifikacji pani Iwona pracuje w jednej z sądeckich szkół średnich jako szkolny pedagog i psycholog. Do pracy w tych zawodach uprawniają kierunkowe studia, których – jak wynika z pisma – kandydatka nie skończyła.
Trach! Obóz „antyHandzel” podważa „bezpartyjność” kandydata, przypomina, że Platforma Obywatelska w Sączu i w Polsce już pokazała, co potrafi i rozpowszechnia w sieci wyciągnięte z lamusa zdjęcia sprzed czterech lat, na których lider Koalicji Nowosądeckiej stoi na tle symboli PO.
I bęc! Obóz „antyMularczyk” przyłapał syna posła i kandydatki na prezydenta na pozostawionym

w mediach społecznościowych komentarzu, w którym młodzieńiec nazywa kogoś „śmieciami” i „lajzą”.

Krótko mówiąc: dzieje się. Limity grzeczności i dyplomacji są chyba na wyczerpaniu, ludzie kipią od emocji godnych stadionów piłkarskich, a w mieście trwa wyścig zbrojeń, po którym można się spodziewać tygodniowej wojny na słowa, plakaty i haki.
Kandydatom życzymy szczerze, aby żaden z nich na żadnym haku nie poległ niewinnie, a sądeczanom – dobrego prezydenta. Obydwoje mają szansę się tego nauczyć. Bez względu na przeszłość i na teraźniejszość, na pakiet mocnych i słabych stron – obydwójce mają szansę być dobrym prezydentem. Jeśli tylko zechcą takim być i będą się bardzo starali. Kluczowe jest to, co każdy z nich rozumie pod określeniem „dobry prezydent” i czy operacjonalizacja tego określenia jest zbliżona do tego, czego od dobrego prezydenta oczekują mieszkańcy miasta nad Dunajcem i Kamienicą, do którego wiedzie droga przez mękę.

IWONA KAMIENSKA

REKLAMA

Osiedle Zielony Gaj

Chelmiec

Oferuje domy w zabudowie:

wolnostojącej bliźniaczej

szeregowej oraz mieszkania

Kontakt z deweloperem:

733 511 777 @ www.osiedlezielonygaj.eu



Prawo i Sprawiedliwość



*Dziękuję za zaufanie w pierwszej turze wyborów
i proszę o Państwa głos 4 listopada.*

*„Dotrzymaliśmy słowa w rządzie,
dotrzymamy i w samorządzie”*

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Iwona Barbara
MULARCZYK
na Prezydenta Nowego Sącza

Popieram!
Premier RP M. Morawiecki

M. Morawiecki



4 listopada proszę o Państwa głos!

Komentarz politologa

Nowy Sącz przestaje być matecznikiem prawicy



Rafał Matyja
Specjalnie dla DTS

Cztery lata temu zadecydowało 188 głosów. Czy i tym razem Sądca nie wybiorą prezydenta tak nieznaczną większością? W sytuacji, w której możliwy jest wynik bliski remisu, wskazanie prawdopodobnego zwycięzcy jest dość karkołomne. Zwłaszcza gdy porównamy wyniki pierwszej tury z najlepiej oddającymi preferencje partyjne mieszkańców Nowego Sącza – wynikami głosowania do Sejmiku. Potwierdzają one tezę, że spora część mieszkańców miasta nie głosuje według partyjnych szyldów. Iwona Mularczyk dostała mniej więcej 2/3 głosów jakie oddano na sejmikową listę PiS. Niemal 5 z 15 tysięcy wyborców tej partii oddało głos na innego kandydata. Nie pomogły zatem nawet wezwania Jarosława Kaczyńskiego. Ale co ciekawe – w przypadku Koalicji Obywatelskiej proporcja ta okazała się jeszcze

mniej korzystna dla Leszka Zegzdy. Jego kandydaturę poparła nieco ponad połowa wyborców tej koalicji. Kandydatury Ludomira Handzla i Krzysztofa Głuca okazały się dla wielu bardziej atrakcyjne niż te rekomendowane przez ich partię.

W tej sytuacji nie ma sensu przeliczanie potencjału elektoratu prawicowego lub centrowego, ale uznanie, że 4 listopada wygra ten kandydat, który nie tylko lepiej przemówi do umiarkowanych wyborców Zegzdy i Głuca, ale też ten, który zmobilizuje swoich zwolenników z pierwszej tury. A to nie jest takie łatwe. Po pierwsze ze względu na to, że nie każdy wyborca poszedł 21

października po to, by wybrać prezydenta. Jedni wzięli udział w wyborach dlatego, żeby poprzeć sąsiada lub znajomego kandydującego do rady, inni – by zapewnić swojej partii dobry wynik w wyborach sejmikowych. Jeszcze inni chcieli bardzo wyboru Głuca lub Zegzdy, a wynik rywalizacji między Iwoną Mularczyk a Ludomi-rem Handzlem nie jest dla nich już tak interesujący. To właśnie sprawia, że trudno przewidzieć rezultat drugiej tury. Gdyby wszyscy uczestnicy pierwszej zdecydowali się głosować w drugiej turze – obstawiałbym w ciemno wygraną Handzla. Ale gra z frekwencją sprawia, że szanse są wyrównane.

Trudno przewidzieć rezultat drugiej tury. Gdyby wszyscy uczestnicy pierwszej zdecydowali się głosować w drugiej turze – obstawiałbym w ciemno wygraną Handzla. Ale gra z frekwencją sprawia, że szanse są wyrównane

Możemy zatem – po tej konkluzji – przejść do omówienia najważniejszych wyników zakończonej już rywalizacji sejmikowej. Pierwsza obserwacja to fakt, że sejmikowa lista PiS nie zdobyła – tak jak to miało miejsce w wyborach parlamentarnych – bezwzględnej większości głosów w Nowym Sączu, a jedynie 43 proc. Wynik KO był zaś nie tylko wyższy od tego, co uzyskała wówczas Platforma, ale nawet od połączonego wyniku PO i Nowoczesnej. Zatem po trzech latach rządów PiS w Warszawie, miasto zwraca się raczej ku centrum i przestaje być matecznikiem prawicy. Traci również swoje – i tak wątle – poparcie lewica, zarówno SLD, jak i Partia Razem.

Co ciekawe – także w powiecie nowosądeckim PiS nie osiągnął poparcia na poziomie z wyników parlamentarnych przed trzema laty. Wówczas oddało na tę partię głos 2/3 wyborców, a dziś – 58 proc. Straciła także KO z poziomu poparcia 13 proc. (wspólny wynik PO i Nowoczesnej) spadła do 8 proc. W stosunku do wyborów parlamentarnych zyskał jedynie PSL, ale partia ta tradycyjnie jest silniejsza w wyborach sejmikowych niż tych do ogólnopolskiego Sejmu.

W skali okręgu wyborczego ludowcom udało się zdobyć mandat. Obejmie go Urszula Nowogórska, która „przeskoczyła” otwierającego listę PSL Stanisława Pasonia. Mandat, który przypadł Koalicji Obywatelskiej, obejmie lider listy Piotr Lachowicz. Sporą niespodzianką jest porażka Witolda Kozłowskiego – bardzo zasłużonego radnego sejmiku wielu kadencji – z Patrykiem Wichrem. I to zwłaszcza w sytuacji, w której Wicherek był drugim – po Marcie Mordarskiej kandydatem tej partii z Nowego Sącza. Co ciekawe – zdobył on więcej głosów niż sama Mordarska i przegrał jedynie z liderem listy Grzegorzem Biedroniem i reprezentującą powiat gorlicki Jadwigą Wójtowicz.

Pozycje radnych PiS w nowym sejmiku będą znacznie ważniejsze niż poprzednio, gdy rządziła koalicja PO-PSL. Istotne jest to, na ile silny będzie głos reprezentowany przez troje radnych z Nowego Sącza. Dla rozwoju miasta ważne są bowiem nie tylko wyniki ściśle partyjne, ale także terytorialny rozkład mandatów i możliwości pilnowania jego najbardziej podstawowych interesów.

REKLAMA

Ford NOWY FORD FOCUS

już od **583 ZŁ** /MIESIĘCZNIE W **Ford MultiOpcje**

Przykład reprezentacyjny na 18.05.2018. Rzeczywista Stopa Oprocentowania (RRSO) - 8,37%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 68552,75 zł, całkowita kwota do zapłaty 86 879, 51 zł, oprocentowanie zmienne 6,74%, całkowity koszt kredytu 18 326,76 zł, w tym opłata przygotowawcza 3 427,64 zł, odsetki 14 899,12 zł, 47 miesięcznych równych rat - 902,96 zł i ostatnia rata - 41 013 zł. Wymóg zawarcia AC.

Wyliczenie dla Forda Focus w wersji Trend Edition 5 dr., 1.0 EcoBoost, 100 KM, M6 na okres 36 miesięcy, opłata wstępna 20%, przebieg roczny 20.000 km. Na zdjęciu nowy Ford Focus w wersji SF-Line z wyposażeniem opcjonalnym. Zużycie paliwa i emisja CO₂ dla nowego Forda Focus Trend Edition, 5 dr., 1.0 EcoBoost, 100 KM, M6, Euro 6.2: 4,7 l/100 km, 107 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany).

| Wikar Nowy Sącz ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414 www.wikar.pl

Kandydat mieszkańców Nowego Sącza na prezydenta



Ludomir Handzel

**Nowosądeczanie
pójdźmy razem
na wybory
4.11.2018 r.**

Ludomir Handzel

Handzel kontra Mularczyk

Imię i nazwisko: Ludomir Handzel

Data i miejsce urodzenia: 08.06.1973 r.
Nowy Sącz

Wykształcenie: wyższe – absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Handlowej oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

Doświadczenie zawodowe mające w opinii kandydata znaczenie dla procesu rekrutacji na stanowisko prezydenta miasta: – zarządzanie dużymi budżetami kilkakrotnie przekraczającymi budżet miasta Nowego Sącza np. P.K.P CARGO S.A., prowadzenie inwestycji np. współtworzenie Oddziału Kardiologii Inwazyjnej w Nowym Sączu, zarządzanie strategiczne np. Welcome Airport Services, działalność społeczna – Towarzystwo Absolwentów I Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego

Znajomość języków obcych: angielski komunikatywny

Hobby, pasje: historia II wojny światowej, dobry polski film

Przynależność partyjna: bezpartyjny

Który polityk, ewentualnie samorządowiec (może być to postać współczesna albo historyczna) jest dla Pana wzorem godnym naśladowania: historycznie – Kazimierz Wielki (zastał Nowy Sącz drewniany a zostawił murowany), a obecnie – Jan Golba

Dostałem się do drugiej tury wyborów na prezydenta Nowego Sącza, bo...: zaprezentowaliśmy najlepszy program, który został przygotowany wspólnie z mieszkańcami Nowego Sącza. Jest to bardzo ambitny program, ale w pełni realny i wykonalny, z którego sądeczanie mnie rozliczą za pięć lat. Byliśmy najbardziej aktywnym komitetem wyborczym. Wszystkie nasze działania były nakierowane na rozwiązywanie problemów sądeczan, spotkania i rozmowy na temat naszego miasta.

Dlaczego to ja będę lepszym prezydentem Nowego Sącza niż kontrkandydatka?

Jako jedyny ze startujących w tych wyborach nie miałem i nie mam nad sobą partyjnych decydentów, którzy będą decydować, co dla sądeczan jest lepsze, z jakich środków mogą korzystać, a z których nie. Nikt mi nie będzie zza mojego fotela szeptał, co mam zrobić, a czego nie. Jestem mądry mądrością sądeczan, którą gromadziłem wraz z osobami z Koalicji Nowosądeckiej przez ostatnie cztery lata podczas setek rozmów i spotkań z mieszkańcami. Jestem gwarantem jakościowej zmiany w Nowym Sączu, tak by Nowy Sącz stał się niebawem liderem całego regionu. Posiadam bogate doświadczenie w zarządzaniu, które umożliwi realizację tak ambitnego, ale realnego programu. Będę w stanie współpracować z każdym rządem czy marszałkiem.

Po ogłoszeniu wyników wyborów drugiej tury zamierzam...: w pierwszej kolejności podziękować: sądeczanom za każdy oddany na mnie głos, wszystkim współpracownikom za wspólny trud i za to, że mogłem



zawsze na nich liczyć, rodzinie za wsparcie, a następnie wziąć się ostro do pracy przy realizacji programu, aby mieszkańcy po pięciu latach mojej pracy wystawili mi jak najlepszą ocenę. Ponadto podziękuję za wspólny udział w debatach, wymianę poglądów oraz za rywalizację mojej konkurentce.

Trzy obietnice przedwyborcze, które gwarantuję zrealizować: Zamierzam zrealizować w 100 procentach wszystkie obietnice przekazane mieszkańcom w czasie kampanii wyborczej. W pierwszej kolejności chcę się skoncentrować nad zagospodarowaniem brzegów rzeki Kamienicy, pracami nad budową basenu dla sądeczan oraz realizacją uprawnień wynikających z posiadania Karty Nowosądeczanina. Nie możemy także zapomnieć o budowie parkingów i poprawie infrastruktury w naszym mieście. Ponadto czekają nas prace związane z budową stadionu przy ul. Kilińskiejskiej, które muszą być jak najszybciej

zrealizowane w sposób umożliwiający korzystanie z przynajmniej części obiektu w trakcie prac (jak w Bielsku-Białej).

Na bycie moim zastępcą, jeśli zostanę prezydentem, zasługuje: Na moich zastępców chcę desygnować doświadczonych samorządowców, odznaczających się wysokim poziomem kompetencji i potrafiące realizować bardzo ambitny program Koalicji Nowosądeckiej.

Ta kampania była...: niezwykle intensywna, choć krótsza niż poprzednia, ale dużo bardziej męcząca i trudniejsza. Nasz dzień zaczynał się przed świtem, był zaplanowany co do minuty i kończył się zazwyczaj po północy. Mieliśmy bardzo intensywne dwa miesiące kampanii poprzedzone czterema latami pracy dla sądeczan, w ramach Koalicji Nowosądeckiej. Cieszy nas, iż to Koalicja Nowosądecka nadawała ton tej kampanii, większość kandydatów nie mając

własnych pomysłów próbowało kopiować nasze pomysły. Koniec kampanii to także brudne zagrywki i pomówienia, ale wierzę, że Sądeczanie już tego nie „kupują”.

Od moich kontrkandydatów nauczyłem się: Pani Małgorzata Belska pokazała wszystkim, iż dobrym słowem i uśmiechem można czasem rozwiązać wiele problemów. Ponadto mieszkańcy Nowego Sącza mają już dość partyjnych układów i układzików. Chcą gospodarza z prawdziwego zdarzenia, który nie będzie się bawił w polityczne gierki tylko zabierze się do ciężkiej pracy na rzecz poprawy życia w Nowym Sączu. Sądeczanie oczekują jakościowej zmiany. Wyniki wyborów do Rady Miasta tylko to potwierdziły.

Moją kontrkandydatkę cenię za...: to, że pracuje w zawodzie nauczyciela i jest to zawód, który bardzo cenię, gdyż mój tato pracował w tym zawodzie przez kilkadziesiąt lat.

Finałowej dwójce kandydatów na prezydenta miasta postawiliśmy te same pytania. Niech lektura naszej korespondencyjnej debaty pomoże wyborcom zdecydować, przy którym nazwisku postawić swój bezcenny znak X. O wyborze prezydenta zdecyduje Twój głos.



Imię i nazwisko: Iwona Mularczyk

Data i miejsce urodzenia: 12.05.1970
Nowy Sącz

Wykształcenie: Absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Doświadczenie zawodowe mające w opinii kandydatki znaczenie dla procesu rekrutacji na stanowisko prezydenta miasta: Od ponad 20 lat pracuję w oświacie. Podczas mojej pracy ukończyłam szereg studiów podyplomowych z zakresu zarządzania, pedagogiki, czy psychologii. Uważam, że takie przygotowanie i doświadczenie zawodowe daje mi możliwość tworzenia dobrych relacji i współpracy z ludźmi, co przyczyni się do rozwiązania wielu problemów naszego miasta. Od ponad 13 lat jestem także blisko życia publicznego naszego miasta i regionu co oznacza, że znam jego problemy i bolączki. Mam możliwości polityczne, aby je rozwiązywać.

Znajomość języków obcych: język angielski

Hobby, pasje: jazda na rowerze, turystyka górską i gotowanie

Przynależność partyjna:
Prawo i Sprawiedliwość

Który polityk, ewentualnie samorządowiec (może być to postać współczesna albo historyczna) jest dla Pani wzorem godnym naśladowania: Prezydent prof. Lech Kaczyński

Dostałam się do drugiej tury wyborów na prezydenta Nowego Sącza, bo...: mieszkańcy Nowego Sącza mi zaufali. Sądząc nie wiedzą, że obietnice składane przez liderów Prawa i Sprawiedliwości w rządzie są realizowane. Program zaproponowany przeze mnie przekonał mieszkańców o tym, że za mojej prezydentury Nowy Sącz będzie rozwijał się prężnie i bardziej

dynamicznie niż dotychczas. Nie zawiedliśmy Polaków w rządzie, nie zawiedziemy sądeczan w samorządzie.

Dlaczego to ja będę lepszym prezydentem Nowego Sącza niż kontrkandydat?

Ponieważ zaproponowane przeze mnie propozycje i program są najbardziej realne do wypełnienia i realizacji. Nie są oparte tylko na pustych obietnicach, bez pokrycia i samych chęciach, ale są wsparte konkretnymi wyliczeniami w oparciu o budżet miasta, jak też o zadeklarowane wsparcie finansowe ministrów rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Po ogłoszeniu wyników wyborów drugiej tury zamierzam... podziękować wyborcom za oddanie na mnie i mój program największej – w co wierzę i o co nadal proszę – liczby głosów, pogratulować konkurentowi osiągniętego wyniku i zaprosić go do dalszej współpracy na rzecz mieszkańców miasta. Zamierzam też dwa

dni odpocząć z najbliższą rodziną, gdyż w chwilę później czeka nas ostry start do rzetelnej i ciężkiej pracy na rzecz miasta.

Trzy obietnice przedwyborcze, które gwarantuję zrealizować:

1. Poprawa jakości powietrza w mieście i znaczne ograniczenie smogu.
2. Budowa trzeciego mostu na Dunajcu w granicach miasta, co uwolni od korków wiele nowosądeckich ulic.
3. Budowa na terenach nadbrzeżnych rzeki Kamienicy parku rozrywki i wypoczynku z prawdziwego zdarzenia, z nowoczesnym kompleksem otwartych kąpielisk i placów zabaw, do których będzie można dojechać komunikacją miejską i ścieżkami rowerowymi. Mądre i pełne zagospodarowanie potencjału brzegów rzek Dunajca i Kamienicy.

Na bycie moim zastępcą, jeśli zostanę prezydentem, zasługuje...: każdy kto mnie skutecznie przekona o swojej pracowitości, doświadczeniu w skutecznej pracy samorządowej na rzecz sądeczan, kto mnie również przekona do swojej wizji wspierania mnie w staraniach o dynamiczny rozwój naszego miasta. Nie będę jednak powoływała zastępców pochopnie. Jestem do tego zadania przygotowana, ale zanim podejmę ostateczne decyzje w tej kwestii – swoje propozycje przedstawię pod dyskusję i rozwałę zarówno radnym miejskim, jak i licznym środowiskom nowosądeczan.

Ta kampania była... inspirująca, zachęcająca do jeszcze częstszych rozmów z mieszkańcami miasta, motywująca do wielu kolejnych wizyt we wszystkich dzielnicach i osiedlach miasta, także na obrzeżach Nowego Sącza. Podczas kampanii wyborczej starałam się podejść do każdego rozmówcy z uśmiechem i zrozumieniem dla jego potrzeb i czasem zgłaszanych pomysłów na miasto. Tak samo ciężko i mocno, jak podczas kampanii, będę pracowała – jeśli wyborcy tak zdecydują – również w ratuszu, wraz ze swoimi współpracownikami.

Od moich kontrkandydatów nauczyłam się: Ujmę to w inny sposób. Każdy z moich kontrkandydatów wniósł w tą kampanię jakąś wartość pomysłów, odbytych z wyborcami spotkań, zaangażowanie swojego otoczenia. Nie chcę tego potencjału zmarnować i odesłać tylko i wyłącznie do historii. Podsumuję to pytanie tak: od moich kandydatów nauczyłam się słuchać i zapamiętywać to wszystko, co mają do powiedzenia i co przedstawia wartość społeczną. Będę miło wspominała nasze wszystkie rozmowy, prowadzone w ramach kampanii.

Mojego kontrkandydata cenię za... to, że zechciał przedstawić swoją gotowość w podjęcie pracy w samorządzie. Deklaruję, że jako – mam nadzieję prezydent miasta – będę pana Ludomira Handzla zapraszała do konsultacji wspierania mnie i mojej drużyny w mojej pracy na rzecz miasta i jego mieszkańców.



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu wciąż się rozwija i oferuje świadczenia na coraz wyższym poziomie i wzbogaca swoją ofertę o nowe usługi.

Obecnie placówka jest w trakcie realizacji największej inwestycji jaka miała tu miejsce. To projekt realizowany przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej jak również Samorządu Województwa Małopolskiego.

Wreszcie sądeczanie będą leczyć się w europejskich standardach przy użyciu sprzętu najwyższej jakości....

Największy nacisk, a co za tym idzie nakłady finansowe położone zostały na rozwój opieki nad kobietami ciężarnymi, matką i dzieckiem, w tym przedwczesnie urodzonym.

Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu należy do sieci szpitali o III stopniu referencyjności Oddziału Neonatologii i IT. W Nowym Sączu obserwuje się stały wzrost urodzeń, w tym wcześniaków, obecnie w Polsce jest to już odsetek ok. 10%. Trendy te będą się zapewne utrzymywać, co wynika zarówno z programów socjalnych, ale także z kwestii społecznych - późniejszy wiek matek, a także pogarszanie się stanu powietrza i żywności, co powoduje komplikacje już na poziomie rozwoju płodu.

Chcąc zapewnić ciągłość opieki (co również jest jednym z priorytetów RPZ) w budynku, który ma powstać w ramach projektu zaprojektowano pomieszczenia nie tylko dla Oddziału Ginekologiczno - Położniczego, Neonatologii z IT, Ginekologii Onkologicznej ale także dla Poradni Ginekologicznej oraz Poradni Zaburzeń i Wad Rozwojowych Dzieci.

Wzrost cen materiałów i usług na rynku powoduje, iż Szpital zmuszony był powtórzyć już po raz trzeci przetarg na budowę nowego pawilonu. Dyrekcja ma nadzieję, że rozstrzygnięcie nastąpi jeszcze w tym miesiącu.

Planowany jest również dalszy rozwój onkologii. Uruchomienie pracowni brachyterapii oraz Zakładu Medycyny Nuklearnej pozwoli rozszerzyć działalność Ośrodka Onkologicznego. Brachyterapia jest bowiem jedną z metod radioterapii, w której źródło promieniowania jonizującego wprowadza się bezpośrednio lub w pobliże tkanki nowotworowej. Umożliwia to podanie dużej dawki w obrębie tkanek zmienionych chorobowo, przy równoczesnym zmniejszeniu dawki promieniowania poza obszarem przeznaczonym do leczenia. Pozwala to na znaczne ograniczenie rozmiaru uszkodzeń popromiennych tkanek zdrowych. Leczenie metodą brachyterapii jest często łączone z radioterapią, dlatego tak ważne jest rozszerzenie działalności Ośrodka Onkologicznego o brachyterapię. Obecnie pacjenci poddawani radioterapii (a wymagający w dalszym etapie leczenia brachyterapią) kierowani są do ośrodków w Krakowie lub Tarnowie. Oznacza to przerwę w terapii oraz znaczne wydłużenie procesu leczenia. Pacjent bowiem musi zgłosić się do danego ośrodka gdzie następnie zostaje ustalony termin leczenia. Dlatego też obecnie dąży się aby każdy ośrodek radioterapii realizował również świadczenia z zakresu brachyterapii.

W związku z obserwacją wciąż wzrastającej liczby pacjentów wymagających leczenia chemioterapią zaplanowano również rozszerzenie działalności Oddziału Onkologii Klinicznej o 12 łóżek, gdzie wykonywane są procedury chemioterapii.

Obecnie trwa ocena formalna i merytoryczna jedynej złożonej oferty – termin składania ofert upłynął 19 października.

Część zadań tej potężnej inwestycji została już zrealizowana: modernizacja Oddziału Chorób Wewnętrznych oraz Oddział Chirurgiczny dla Dzieci, który zmienił swoją lokalizację. W chwili obecnej prace modernizacyjne trwają w Oddziale Pediatrii oraz prace związane z instalacją p/pożarową oraz oświetlenia awaryjnego.



Wydarzenia

Zdrowie, zdrowia, zdrowiu

Ponad trzydziestu wystawców zaprezentuje się 6 listopada w Galerii Trzy Korony podczas I Festiwalu Zdrowia. Wszyscy oni reprezentują firmy oraz instytucje, których głównym celem jest dbanie o nasze Zdrowie, kondycję, poprawę jakości życia, codzienne samopoczucie. Nie może Cię tam zabraknąć, bo nawet jeśli nagle nie staniesz się zdrowszy, to na pewno mądrzej-szy o wiedzę, jak jeszcze lepiej zadbać o siebie.

Specjalnie z okazji festiwalu postanowiliśmy pisać słowo Zdrowie wielką literą, dla podkreślenia jego wagi. W najbliższym czasie będziemy je też odmieniać przez wszystkie przypadki. Wiele z nas, na pytanie o to, co w życiu jest najważniejsze, odpowiada: Zdrowie. Niestety, za tą odpowiedzią nie zawsze idą konkretne działania. Zdrowie zaczynamy doceniać wówczas, gdy je tracimy. Szybkie tempo życia, jakie nadają nam codzienne obowiązki, sprawia, że nie mamy już czasu na szczerą refleksję, co jest dla nas naprawdę w życiu ważne. 6 listopada nadarza się okazja, aby wyhamować.

Stowarzyszenie Dobre przy współpracy z Urzędem Marszałkowskim i Galerią Trzy Korony organizuje wówczas I Festiwal Zdrowia. To impreza, której głównym celem jest propagowanie zdrowego stylu życia, ale również promowanie lokalnych instytucji i przedsiębiorców, którzy w swojej ofercie hasło Zdrowie mają na pierwszym miejscu.

Na I Festiwalu Zdrowia będzie można spotkać się z wystawcami z branży zarówno spożywczej, kosmetycznej, jak i medycznej czy sportowej. Będzie okazja do porozmawiania ze specjalistami i pasjonatami zdrowego stylu życia, a dla chętnych i gotowych na zmiany od razu porcja ćwiczeń fitness, tańce, degustacje.

Spotykamy się na I Festiwalu Zdrowia 6 listopada w godz. od 12 do 18 w Galerii Trzy Korony w Nowym Sączu. Wszystkich, którzy są jeszcze zainteresowani zaprezentowaniem swojej oferty podczas imprezy, zapraszamy do kontaktu ze Stowarzyszeniem Dobre: tel. 785 340 410 oraz 889 020 766.



PROJEKT ZREALIZOWANO
PRZY WSPARCIU FINANSOWYM
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO.

Drugi wjazd marszałka

Przy Alejach Wolności w Nowym Sączu, tuż obok Miejskiego Ośrodka Kultury stanął pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z inicjatywą wystawienia pomnika marszałkowi z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości wyszło Stowarzyszenie Nowosądecka Wspólnota. Lokalizację pomnika wskazali sami mieszkańcy miasta, do których pomysłodawcy zwrócili się z apelem o poparcie inicjatywy. Monument stanął w miejscu, gdzie do 2015 roku znajdował się pomnik żołnierzy Armii Czerwonej. Poprzedni pomnik został wyburzony, a prochy żołnierzy przeniesiono na cmentarz komunalny. Miejsce jest symboliczne, tuż obok starego cmentarza, gdzie niedawno przeniesiono grób Bronisława Pierackiego.

Spізowy pomnik według projektu gdańskiego rzeźbiarza Stanisława Szwechowicza został wykonany w Odlewni Artystycznej Piotra Piszczkiewicza w Podlężu.

Koszt wystawienia monumentu oszacowano na ok. 800 tys. zł. Zbiórkę funduszy prowadził Społeczny Komitet Budowy Pomnika Józefa Piłsudskiego. Z myślą o tym celu organizowane były kwesty i koncerty charytatywne. Rada Miasta dołożyła ostatnio z budżetu 250 tys. zł na ten cel.

Nowy Sącz jako pierwsze miasto na ziemiach polskich nadało Józefowi Piłsudskiemu tytuł honorowego obywatela miasta. Marszałek był w Nowym Sączu wielokrotnie, ale historia najbardziej zapamiętała jego wjazd na czele ułanów po bitwie pod Marcinkowicami. Piłsudski z rozrzewnieniem wspominał entuzjastyczne przyjęcie i gościnę u sądeczan.

(RED)



FOT. JERZY CEBULA

Festiwal Zdrowia

6 listopada 2018 r.
w godz. 12 - 18

Galeria
Trzy Korony
ul. Lwowska 80

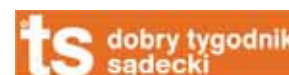
WSTĘP WOLNY



PROJEKT ZREALIZOWANO
PRZY WSPARCIU FINANSOWYM
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO.

ORGANIZATOR:
STOWARZYSZENIE DOBRE
UL. ŻYWIECKA 25
33-300 NOWY SĄCZ

PARTNER MEDIALNY



Solidna porcja kultury

Dobiegła końca kolejna - XXII już - edycja wielkiego święta teatru w Nowym Sączu. W tym roku na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu wystawiono szesnaście spektakli, w obsadzie których znaleźli się najbardziej znamienici aktorzy polskiego teatru i filmu. W ciągu trzech festiwalowych tygodni przez Nowy Sącz przewinęła się plejada gwiazd, którą sądeczanie mogli podziwiać na scenie, a z wieloma z nich również spotkać się twarzą w twarz podczas towarzyszących wydarzeniu rozmów kameralnych. Choć spektakle się skończyły, a scena sali widowiskowej przez krótką chwilę odpocznie od zgiełku i codziennych zmian scenografii, to wspomnienia na długo pozostaną w pamięci nie tylko gości festiwalowych, ale również aktorów i organizatorów. Dzięki wyłożonej, wielomiesięcznej pracy tych ostatnich powstaje bowiem Jesienny Festiwal Teatralny - przedsięwzięcie na najwyższym poziomie, serwujące widzowi obfitą porcję kultury, okraszoną niepowtarzalnym klimatem.

Atmosferę Jesiennego Festiwalu Teatralnego budują ludzie, którzy go tworzą. Aktorzy odwiedzający Nowy Sącz i szczególnie Miejski Ośrodek Kultury zawsze podkreślają, że czują się tutaj jak w domu.

-Ten festiwal jest fenomenem na kulturalnej mapie Polski. Nowy Sącz jest stosunkowo małym ośrodkiem i nagle tutaj, w jednym miejscu, w ciągu trzech tygodni, na jednej scenie każdego dnia spotykają się najlepsi artyści z naszego kraju, a czasem nawet i zza granicy. Najbardziej prestiżowe sceny wystawiają u nas najciekawsze, również premierowe przedstawienia ostatniego sezonu. Już od ponad dwudziestu lat udaje się nam tutaj, w Nowym Sączu stworzyć atmosferę prawdziwego święta teatru. Bo Jesienny Festiwal Teatralny dla nas, ale przede wszystkim dla naszej publiczności to jest wielkie święto. I my co roku do tego święta z ogromnym zaangażowaniem się przygotowujemy - mówi Janusz Michalik, dyrektor artystyczny festiwalu.

Jak udaje się w niedużym mieście zorganizować przedsięwzięcie na tak ogromną skalę? Jak przyznaje Marta Jakubowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, jest to możliwe tylko dzięki temu, że wszyscy angażujący się w pracę nad przygotowaniem festiwalu to osoby współtworzące go od wielu lat. *- To właśnie doświadczenie i podział ról w zgranym zespole pozwala na stworzenie tak wielkiego - z ogromnym rozmachem - święta w naszym mieście. Każdy z pracowników naszej instytucji doskonale wie, czym trzeba się zająć, aby wszystkie tryby wielkiej maszyny festiwalowej pracowały bez zastrzeżeń. Nasz zespół organizacyjny to zgrana paczka ludzi, którzy pracują razem już od lat. Dzięki temu rozumieją się bez słów i wiedzą, co mają robić. Wystarczy im tylko dobrze skrojony harmonogram - dodaje.*

Kiedy praca związana z jedną edycją dobiega końca, automatycznie rozpoczynają się działania mające na celu zorganizowanie tak samo dobrej, a jak można zauważyć w praktyce, co roku jeszcze lepszej, kolejnej edycji festiwalu. Jak przyznają organizatorzy - już teraz ustalane są terminy i podpisywane umowy na spektakle, które sądeczanie będą mogli oglądać za rok.

Po brzegi wypełniona sala widowiskowa, na której codziennie gromadzą się całe rzesze sądeczan, jest dowodem na to, że wydarzenie to jest warte organizacji, a trudy z ową organizacją związane, warte zachodu. Jak podkreśla Marta Jakubowska - nieocenioną wartością festiwalu jest również edukacja widzów, która na przestrzeni wielu lat rosła w siłę. Jest masa osób, dla których kiedyś teatr to był absolutnie obcy temat, a chodzenie do teatru było dla nich bez sensu. Teraz przyznają, że nie wyobrażają sobie, żeby podczas trwania festiwalu nie być praktycznie na wszystkich spektaklach. *- To właśnie ta edukacja widza cieszy nas najbardziej - przyznaje dyrektor MOK*

Odwiedzający Nowy Sącz aktorzy przyznają, że dla sądeckiej publiczności gra się wyjątkowo

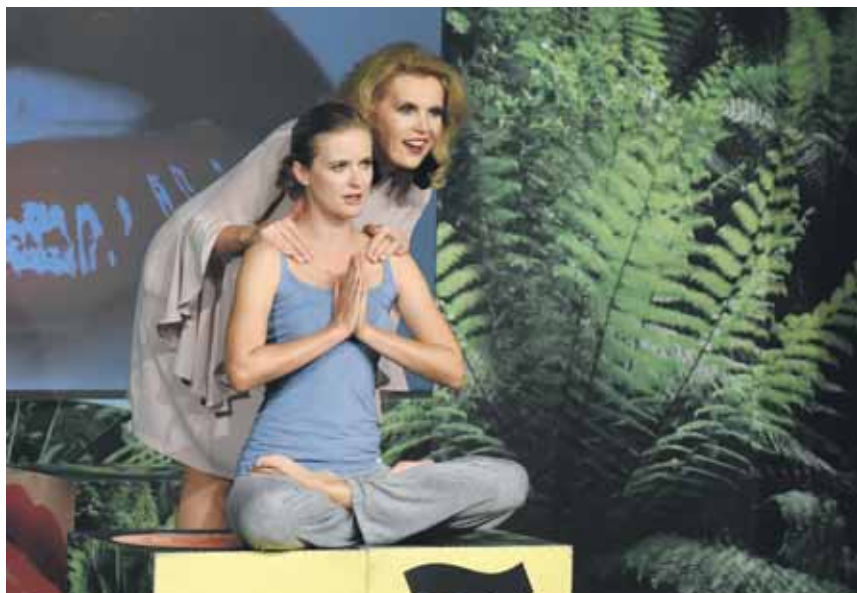
dobrze. Ich wysoka elokwencja, kulturalne zachowanie i właściwe reagowanie w odpowiednich momentach akcji spektaklu, sprawiają, że każdego roku artyści chętnie tutaj wracają. Przyznają oni również, że tempo sprzedaży biletów i zainteresowanie widzów sztuką teatru jest godne podziwu i chcieliby, aby w innych miastach naszego kraju było choć zbliżone do nowosądeckiego.

Festiwal powstał na bazie jubileuszu 75- lecia Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego. Z tej okazji podczas każdej edycji festiwalu teatr, działający przy Miejskim Ośrodku Kultury, może także wystawić swój spektakl. Jak przyznaje Janusz Michalik - z roku na rok można zaobserwować wzrost poziomu zarówno aktorskiego, jak i realizacyjnego sądeckich przedstawień. Od zawodowych teatrów i największych profesjonalistów Teatr Robotniczy co roku pobiera bowiem ogromną naukę i zdobywa wiedzę oraz doświadczenie. Pomiędzy profesjonalnymi aktorami, reżyserami, scenografami i kompozytorami, a sądeckimi twórcami nawiązała się w ciągu wielu lat współpracy ogromna więź. Dzięki temu teatr - z założenia - amatorski stał się teatrem profesjonalnym, bo w przygotowanie kolejnych jego przedstawień zaczęli angażować się profesjonalści. Wysoki poziom spektakli dostrzegają również widzowie, którzy podkreślają, że sądecki Teatr Robotniczy i jego spektakle w niczym nie odbiegają od tych wystawianych przez profesjonalne trupy aktorskie.

Festiwal jest również okazją do tego, aby niektórzy znani aktorzy mogli wrócić do swoich korzeni. Katarzyna Zielińska, siostry Chapko, Filip Pławiak, Katarzyna Ucherska, Angelika Kurowska to aktorzy, którzy swoje pierwsze kroki stawiali na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu, pod okiem Janusza Michalika. *- Oni wszyscy zaczęli tutaj i jestem z tego bardzo dumny, że po latach te osoby wracają tutaj do Nowego Sącza z profesjonalnymi scenami teatralnymi. To jest coś niesamowitego, jak inni aktorzy, przyjeżdżający z nimi do naszego miasta często są zdziwieni, że to właśnie tutaj rozpoczęła się ich przygoda z aktorstwem. To "zdziwienie" jest dla mnie nagrodą za serce włożone w pracę "u podstaw" z przyszłymi adeptami aktorstwa i w niektórych przypadkach gwiazdami teatru i filmu. Ja od zawsze robię to, co kocham i nie wyobrażam sobie, żebym robił w życiu coś innego - przyznaje dumny z osiągnięć swoich podopiecznych Janusz Michalik*

Tegoroczną edycję spośród wcześniejszych odróżniły przede wszystkim białe - czerwone barwy, które można było dostrzec w opracowaniu graficznym festiwalu, wystroju wnętrz, tematyce i wielu innych akcentach, dających jasny sygnał, że również Jesienny Festiwal Teatralny w tym roku pragnie uczcić setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Wyjątkowość festiwalu podkreślił również bardzo wysoki i wyrównany jak nigdy wcześniej poziom artystyczny prezentacji teatralnych.

- Całe to przedsięwzięcie nie mogłoby jednak istnieć, gdyby nie mecenas i sponsorzy. Z wieloma z nich współpracujemy już od wielu lat i czujemy w czasie spotkań i rozmów z nimi, że traktują nas trochę jak rodzinę. Mecenasów festiwalowych z roku na rok stale przybywa i nie zdarza się, żeby ktoś nam odmówił pomocy. Pamiętam jak dwadzieścia lat temu chodziliśmy i szukaliśmy sponsorów. Wtedy przysłowiowo wyrzucano nas drzwiami, a my wchodziliśmy oknami. Dziś dzięki temu, że dajemy w zamian wysokiej jakości ofertę kulturalną, nie mamy już z tym problemu. Festiwal jest również "dzieckiem" Urzędu Miasta Nowego Sącza, Starostwa Powiatowego, Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Kultury - dodaje Marta Jakubowska.



Sądecka Mapa Rowerowa edycja II

Odkrywanie tego co najbliższej jest najtrudniejsze



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W NOWYM SĘCZU

Czy jesień to koniec sezonu rowerowego? Uznajemy, że to pytanie jest nie na miejscu, a może jest po prostu nie-mądre. Dlaczego? Bo sezon rowerowy nigdy się nie kończy! Nawet jeśli jutro pogoda nie pozwoli Ci na przejażdżkę, nie trać czasu, planuj kolejną trasę, albo opisz tę, która Cię ostatnio zachwycała. Właśnie rozpoczynamy akcję rowerową, której partnerami są: Województwo Małopolskie, Sądeckie Towarzystwo Cyklistów oraz DTS.

Pamiętacie Sądecką Mapę Rowerową, którą w ubiegłym roku stworzyli nasi Czytelnicy nadsyłając do nas opisy takich tras w regionie, jakie szczególnie chcieli polecić innym? Zgromadziliśmy wówczas ponad 50 tras przeznaczonych dla kolarzy o różnych stopniu wytrenowania i możliwości. Dla rowerów górskich i szosowych, dla tych który lubią ekstremalną jazdę oraz dla takich, którzy od sportowego wyczynu wolą leniwe delectowanie

się krajobrazami. Sądecka to region, o którym Pan Bóg podczas stwarzania świata, miał powiedzieć: a tutaj uczynię coś specjalnie dla cyklistów. Kilka miliardów lat później Bóg stworzył także rower, żeby było na czym jeździć po ziemi sądeckiej.

Koneserzy oczywiście odpowiedzą, że kolarskim rajem na Ziemi są Dolomity i trudno odmówić im racji. Ale przecież rowerowe wypadki w Dolomity nie zdarzają się codziennie, celebруем je, jak wielkie święto, to prawdziwe wyprawy. Sądeckie szlaki i trasy rowerowe mamy na co dzień, na wyciągnięcie ręki, wystarczy odpowiednio wcześniej wstać z łóżka, by przed pójściem do pracy pyknąć

z błata wybrany wariant. Przede wszystkim jednak mijający rok jest kolejnym przebiegającym pod hasłem „Małopolska na rowery”, a sądeczanie zdążyli już polubić swój odcinek VeloMałopolska.

Przypomnijmy, co pisaliśmy przed rokiem. Otóż zdarza się, że nawet bardzo zaawansowani miłośnicy rowerów jeżdżą najpopularniejszymi szlakami, nie wiedząc, że te najatrakcyjniejsze – krajobrazowo, sportowo, przyrodniczo – znajdują się zazwyczaj gdzie indziej, zwykle nieco na uboczu. Często jest to całkiem blisko, choć nie mieliśmy do tychczas okazji ich odkryć. Sądecka Mapa Rowerowa postawiła sobie za zadanie nadrobić to zaniedbanie.

Naszym celem jest stworzenie (a teraz już rozbudowanie) sądeckiej mapy tras rowerowych, ale takiej, w której tworzenie angażują się sami pasjonaci kolarstwa – osoby podróżujące ścieżkami rowerowymi na terenie powiatów: nowosądeckiego, limanowskiego i gorlickiego. Tylko pozornie wszystko wiemy o miejscach, gdzie warto pojechać rowerem. Odkrywanie nowych tras i miejsc w regionie to nasze wspólne zadanie.

Już w ubiegłym roku byliśmy zaskoczeni efektem poszukiwań tras, którymi warto pojechać. Z pewnością każdy z was zna takie i... jest zdumiony, że nie spotyka na nich

innych kolarzy. Dzieje się tak właśnie dlatego, że odkrywanie tego co najbliższej jest najtrudniejsze. Nie bądźmy egoistami – podzielmy się wiedzą na temat atrakcyjnych miejsc z innymi, nanosząc je na naszą wirtualną Sądecką Mapę Rowerową.

Przysyłajcie nam na adres konkurs@DTS24.pl krótki opis trasy, może być wzbogacony o relację z waszej wycieczki, a także ilustrowany zdjęciami. Wasze propozycje umieścimy na portalu DTS24.pl oraz naszym fanpage FB jak również na Sądeckiej Mapie Rowerowej. Autorzy najciekawszych propozycji tras mogą liczyć na upominki. Najciekawsze Wasze propozycje opublikujemy końcem listopada w DTS i oczywiście wzbogacą one istniejącą od roku na DTS24.pl Sądecką Mapę Rowerową.

PARTNERAMI AKCJI SĄ:
WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE,
SĄDECKIE TOWARZYSTWO CYKLISTÓW
ORAZ „DOBRY TYGODNIK SĄDECKI”

Trasy opisane przez Was w pierwszej edycji Sądeckiej Mapy Rowerowej znajdziecie tutaj:
<https://www.dts24.pl/?s=s%C4%85decka+mapa+rowerowa>



MAŁOPOLSKA

Wybory do rady miasta

Okręg wyborczy nr	Nr listy	Nazwisko i Imiona	Ilość otrzymanych głosów
1	4	FECKO Grzegorz Józef	1 084
1	4	SŁOWIK Michał Andrzej	159
1	4	SUROWIAK Małgorzata Alicja	223
1	4	MOLENDĄ Maria Maja	110
1	4	BODZIONY Justyna Karina	42
1	4	JEŻ Roman Mieczysław	22
1	4	LOREK Andrzej	82
1	5	ŻYTKOWICZ Barbara Aleksandra	156
1	5	DUNST Radosław Adam	29
1	5	IWANCZEWSKA Lidia Zofia	50
1	5	ŚLĘZAK Stanisław	29
1	5	KOSTUR Małgorzata	11
1	5	TUPIK Zbigniew Michał	9
1	5	HURYN Tadeusz Antoni	18
1	10	MULARCZYK Iwona Barbara	1 371
1	10	KWIATKOWSKI Janusz Marian	412
1	10	GAWŁOWSKI Przemysław Krzysztof	379
1	10	PIPREK Maria	230
1	10	OLEJNIK Krzysztof Ryszard	275
1	10	PAZGAN–KOŻUCH Iwona Maria	99
1	10	LEGUTKO Piotr Tadeusz	110
1	15	BELSKA Małgorzata Agnieszka	470
1	15	SUS Gabriela	24
1	15	ŻYGADŁO Wincenty Piotr	28
1	15	ŚLIWA Mirosława Anastazja	9
1	15	OLEKSY Anna	13
1	15	SKOWRON Bogusław Jan	9
1	15	RESZKIEWICZ Jan	22
1	16	ZIAJA Krzysztof Adam	634
1	16	SMOLEŃ Mariusz Paweł	80
1	16	RYBSKI Aleksander Józef	482
1	16	ALBRZYKOWSKA – CLIFFORD Joanna Zofia	58
1	16	MRÓZ Piotr Władysław	86
1	16	BERDYSZ Anna Izabella	30
1	16	NUREK Katarzyna Agnieszka	64
1	17	PIECH Wojciech Tomasz	645
1	17	PIĄTKOWSKA Renata Ewa	254
1	17	CHOWANIEC Elżbieta	293
1	17	KIELBASA Marek Stanisław	166
1	17	DĄBSKA–DUDEK Katarzyna Natalia	47
1	17	KAPTURKIEWICZ Tomasz Jan	59
1	17	MAŚLANKA Przemysław Tomasz	48
1	18	GWIZDŹ Jerzy Lesław	172
1	18	POTOCZEK Tadeusz Jan	93
1	18	CHOWANIEC Urszula	56
1	18	LEWCZAK–KĄTNIĄK Małgorzata Magdalena	11
1	18	ZARZEKA Kinga Paulina	40
1	18	MOROZ Zbigniew Janusz	12
1	18	LIS Leszek Mieczysław	12
2	4	HOJNOR Józef Krzysztof	822
2	4	BASTA Tomasz Piotr	305
2	4	KROCZEK Dominika	182
2	4	ŁUKASIK Andrzej Tadeusz	40
2	4	MORAWSKI Marian	39
2	4	ZWOLIŃSKA Klaudia Kinga	56
2	4	BRODA Małgorzata Józefa	121
2	5	ZUBRZYCKA Marta Maria	120
2	5	SMOLEŃ Stanisław Andrzej	35
2	5	KOSEK Lucyna	14
2	5	KOZIEŁ Eugeniusz	33
2	5	PIESZCZOCH Helena	9
2	5	BARTKOWSKI Tadeusz Stanisław	8
2	5	SOKOŁOWSKI Stanisław	11
2	10	CZERNECKI Artur Julian	1 047
2	10	CISOŃ Tomasz Dariusz	359
2	10	ORZEŁ Iłona Dorota	479
2	10	RĄCZKOWSKI Antoni Józef	468
2	10	BOJARCZUK Danuta Maria	127
2	10	BOCHEŃSKI Józef Leszek	271
2	10	SUS Iwona Teresa	246
2	15	DYREK Grzegorz Józef	113

2	15	KACZMARCZYK Aneta Bożena	31
2	15	LIS Dariusz	37
2	15	SALAMON Jacek Józef	31
2	15	FECKO Beata Magdalena	37
2	15	ŻURAWSKA–TARASEK Olga Patrycja	13
2	15	KUBOWICZ Wacław Kazimierz	19
2	16	PROSTKO Maciej	388
2	16	ŁUKASIK Karolina Anna	298
2	16	SKOCZEŃ Anna Lucyna	98
2	16	ŁOBODZIŃSKA–OBRZUT Agnieszka	76
2	16	ROJNA Marcin Karol	65
2	16	WAŚKO Nikodem Emanuel	41
2	16	OTTO Joanna Adrianna	104
2	17	LEDZIŃSKI Grzegorz Janusz	760
2	17	PYCH Anna Maria	90
2	17	GWIZDŹ Mieczysław Jan	239
2	17	FĄŁOWSKI Kazimierz Szczepan	134
2	17	KLIMEK Ewa Krystyna	25
2	17	BARTUŁA Franciszek	27
2	17	MARUSIAK Agata Krystyna	129
2	18	MENIO Lesław Marian	52
2	18	GAJZLER–MOKRZYCKA Anna	25
2	18	KACZMARCZYK Krystyna Maria	25
2	18	PRZETACZNIK Krzysztof Marian	11
2	18	OLENICZ Artur Maciej	27
2	18	SKRZYPIEC Danuta Irena	3
2	18	BARTKOWSKA Janina	13
3	4	GAJDOSZ Tadeusz Władysław	1 096
3	4	FILAS Lesław Jan	196
3	4	WITKOWSKA Krystyna	314
3	4	WOLNY Magdalena Bożena	63
3	4	PIASECKA Ewa	134
3	4	GRZEŚKÓW Piotr	40
3	4	CABAŁA Zdzisław Zygmunt	85
3	4	MAJKA Anna	82
3	4	SKOCZEŃ Izabela Agnieszka	74
3	5	SADLISZ Marek Zygmunt	166
3	5	LEGUTKO–NADOLSKA Małgorzata Teresa	42
3	5	WRÓBEL Kazimierz	57
3	5	ZWIĄCZ Magdalena Maria	14
3	5	KOSEK Sebastian Krzysztof	19
3	5	MIROŃCZUK Elżbieta Maria	12
3	5	JABŁOŃSKI Józef	23
3	5	ROCZNIK Jolanta Krystyna	17
3	5	OŻÓG Krzysztof Marian	12
3	10	JUROWICZ Barbara Stanisława	938
3	10	BODZIONY Andrzej Grzegorz	485
3	10	DUMANA Dawid Piotr	802
3	10	WĘGRZYN Halina Kinga	165
3	10	PANCERZ Andrzej Stanisław	540
3	10	KWITOWSKA Bożena Maria	241
3	10	ROLKA Marian Bolesław	242
3	10	DOBEK Łukasz Tadeusz	137
3	10	ZYGADŁO Beata Iwona	181
3	15	STACHURSKI Łukasz Jan	101
3	15	RYNKIEWICZ Katarzyna Maria	26
3	15	BODZIONY Sławomir Tadeusz	36
3	15	CZAJA Małgorzata Teresa	18
3	15	RUCHAŁA Marek Ryszard	58
3	15	KOSIBA–WOLSKA Anna Aleksandra	21
3	15	HOSZOWSKI Grzegorz Stanisław	11
3	15	GARNCARCZYK Grażyna Małgorzata	10
3	15	SALAMON Maciej Stefan	22
3	16	KRAWCZYK Krzysztof Łukasz	524
3	16	GIENIEC Leszek Jakub	341
3	16	SERUGA–TOKARZ Renata Krystyna	146
3	16	USZKO Ryszard Władysław	133
3	16	PANIAK–SZCZEPANIEC Elżbieta Ewa	42
3	16	ZAŁEJSKI Sylwia Barbara	22
3	16	DYDA Tomasz Aleksander	109
3	16	ORŁOF Alina Maria	118
3	16	STAWIARZ Radosław	231
3	17	GŁUC Krzysztof Michał	582

3	17	DROŻDŹ Miłosz Konrad	444
3	17	GRYŻŁAK Józef	286
3	17	MROZOWSKA–STRUK Iwona Maria	145
3	17	SALAMON Jacek	157
3	17	KUNICKA Agnieszka Maria	55
3	17	KIEMYSTOWICZ Bożena Józefa	103
3	17	WOLANIN Dorota Rozalia	15
3	17	OLESIĄK Kamil Leszek	168
3	18	CHRUŚLICKI Janusz Andrzej	127
3	18	NOSAL Krystyna	66
3	18	FECKO Renata Janina	60
3	18	KAUFMAN Adam	36
3	18	KREROWICZ Agnieszka Elżbieta	30
3	18	ORZECHOWSKI Paweł	36
3	18	PRZYBYSZ Janina Izabela	28
3	18	KOWALIK Krystian Hubert	19
3	18	BOŻYK Alina Joanna	51
4	4	ZEGZDA Leszek Jan	960
4	4	KACZWIŃSKI Mieczysław Janusz	532
4	4	BORKOWSKA Bożena Lucyna	221
4	4	RYGLEWICZ Marek	67
4	4	STOJĄK Ryszard Władysław	39
4	4	POPIEŁA Danuta Jolanta	79
4	4	MICHAŁIK Sylwester	34
4	4	SIEDLARZ Ewa Maria	26
4	5	WASILUK Ryszard Mikołaj	90
4	5	TEKIELA Piotr Paweł	22
4	5	GRYGIEL–HURYN Anna	12
4	5	DŁUGOSZ Krzysztof	10
4	5	CIOSEK Halina Marianna	10
4	5	SMĘTEK Mieczysław	2
4	5	SAWICKA Wanda Alicja	14
4	5	MIKSIEWICZ Adam Stefan	14
4	10	CABAŁA Teresa Stanisława	689
4	10	DYREK Krzysztof	438
4	10	BASIAGA Jerzy Krzysztof	294
4	10	PIĘTKA Jacenty	308
4	10	KUBACKA Barbara	396
4	10	ZAKRZEWSKI Leszek Bogumił	295
4	10	SUCHONEK Beata Jadwiga	98
4	10	CEBULA Andrzej Edward	137
4	15	NĘDZA Grzegorz Stanisław	59
4	15	KAFLIŃSKA Kinga Łucja	25
4	15	DZIEDZIC Julian Kazimierz	23
4	15	GRABSKA Ewelina Elżbieta	17
4	15	BAR Robert Jerzy	9
4	15	SZAFRAŃ Michał Grzegorz	15
4	15	DAMIAN Jacek Andrzej	4
4	15	BAUER–DUHA Agata Małgorzata	12
4	16	POREMBA Marta Helena	652
4	16	BERDYCHOWSKI Robert Marek	198
4	16	SOWA Marta Maria	73
4	16	PROKOPOWICZ Jakub	111
4	16	WAŚKO Justyna Aleksandra	59
4	16	GRZEGORZEK Aneta Kinga	68
4	16	SMOLEŃ Robert Tadeusz	51
4	16	IZWORSKI Dariusz Józef	200
4	17	KĄDZIOLKA Michał Bartosz	1 043
4	17	SAS Kazimierz	214
4	17	LEGUTKO Konstanty Andrzej	275
4	17	DUDZIK Jadwiga Elżbieta	76
4	17	ROGÓZ Maciej Jakub	419
4	17	TOKARCZYK Agnieszka Beata	55
4	17	HUDZIK Bożena Dorota	55
4	17	LEŚNIAK Krzysztof	224
4	18	MOTYKA Stanisław	66
4	18	MAJKA Stanisław Wojciech	14
4	18	SIOKAŁO Elżbieta Halina	7
4	18	MROWCA Radosław Adrian	34
4	18	DZIADOWICZ Marcin	30
4	18	IWANICKA Maria	22
4	18	WOLAK Irena Stanisława	15
4	18	LUPA Paweł Krzysztof	45

Samorządowcy

Nie jestem stworzona do czasu wolnego

Rozmowa

z **BOŻENĄ JAWOR** – od 1990 związaną z samorządem, ustępującą radną Nowego Sącza

– Zabrakło Pani nazwiska na listach do Rady Miasta w tych wyborach. Czyja to była decyzja?

– To, że nie było mojego nazwiska na listach, nie wynikało z tego, że nikt mnie nie chciał. Wręcz przeciwnie, proszono mnie, bym znów wzięła udział w wyborach. Decyzję, że startuję po raz ostatni, podjęłam jednak już cztery lata temu, kiedy kończyłam pracę jako wiceprezydent. Biorę udział w wyborach od 1990 roku. Raz w 2002 r. startowałam na prezydenta Nowego Sącza, więc wówczas nie ubiegałam się o mandat radnego. Miałam więc cztery lata przerwy, ale z samorządem nawet wtedy byłam związana. 28 lat! Myślę, że czas powiedzieć dość.

– I mieć czas wolny tylko dla siebie?

– Niestety nie jestem osobą stworzoną do posiadania wolnego czasu. Już mam ten czas zagospodarowany. Działam bowiem w różnych stowarzyszeniach. Choćby dziś, jestem w ratuszu, żeby omówić sprawy organizacyjne pochodu Trzech Króli. To był mój pomysł...

– Przed nami dopiero Wszystkich Świętych, a Pani już głową jest w nowym roku?

– Klub Inteligencji Katolickiej, do którego należę, współorganizuje kwestę na cmentarzu 1 listopada. To oczywiście jest najbliższe wydarzenie. Ale tych działań, w których uczestniczę – albo będę uczestniczyć, bo pewnie znów coś nowego wymyślę – będzie zaraz sporo i do nich już trzeba zacząć się przygotowywać.

– Pani, można powiedzieć, zakładała samorząd. Była od początku przy jego tworzeniu. Jak ocenia więc to, co się stało na przestrzeni tych 28 lat?

– Trudno powiedzieć, że ja ten samorząd zakładałam. Po pierwszych, tak zwanych wolnych wyborach w 1989 roku do Sejmu, było wiadomo, że przyjdzie czas na samorząd. Nie brałam jednak pod uwagę, że ktoś może zaproponować mi start. Działalam już wówczas mocno w Klubie Inteligencji Katolickiej. Komitet Obywatelski, który wszystko organizował, poprosił, abyśmy wskazali z KIK dziesięć osób, które mogłyby być kandydatami na radnych. Nikt z nas wówczas nie wiedział nawet, czym ta Rada Miasta w ogóle jest. Pamiętam, że przechodziliśmy wstępną weryfikację w siedzibie Solidarności przy ulicy Pijarskiej, a później drugą w byłym Domu Kultury Kolejarska.



FOT. ARCH. DTS

To dobry moment na odejście. Za rok być może usłyszałabym: „Po co pani w tym ratuszu jeszcze jest?”

– Na czym ta weryfikacja polegała i kto ją przeprowadzał?

– Kiedy weszłam do sali na Pijarskiej, za stołami siedziało dwanaście osób. W większości byli to związkowcy, ludzie, którzy tworzyli Komitet Obywatelski. Pamiętam wśród nich Andrzeja Szkaradka, Alicję Derkowską, Henryka Najducha, Krzysztofa Pawłowski, który był wówczas senatorem. Zaczęli zadawać pytania. Byłam zaskoczona szczególnie pytaniem, co zrobię z problemem czystości powietrza w Nowym Sączu. Jako polonistka umiałam mówić, więc jakoś wybrnęłam z odpowiedzią, ale nawet nie pamiętam, co mówiłam. Chodziło wówczas o SZEW [Sądeckie Zakłady Elektryczne-Węglowe – przyp. red.], które uważano za główne źródło zanieczyszczenia powietrza w mieście. Drugi etap odbył się w DKK, gdzie oceniali nas ludzie z różnych środowisk, w tym z zakładów pracy. Byłam brana pod uwagę jako szósta czy siódma na liście w okręgu, w którym nawet nie mieszkalam. Po serii pytań moja pozycja wzrosła. Pamiętam, że podszedł wówczas do mnie Andrzej Szkaradek i zapytał, czy zgodzę się kandydować. Zgodziłam się. Wystartowałam z numerem drugim na liście.

– Spośród kogo rekrutowano ludzi?

– Najczęściej ze stowarzyszeń. Z KIK do rady dostało się chyba sześć osób. Sporo ludzi było z Solidarności. Dużą grupę stanowili też nauczyciele, bo uważano, że oni są najbardziej rozpoznawalni, więc mogą zrobić dobry wynik. Pamiętamy, że wtedy nie było lokalnej telewizji, lokalnej prasy jak „Dobry Tygodnik Sądecki”, gdzie

można było się pokazać. Co więcej, nie było też telefonów. Żeby się z kimś skontaktować, trzeba było iść do niego do domu. Dziś nie do pomyślenia. A przecież upłynęło dopiero niespełna 30 lat.

– Pani była rozpoznawalna wówczas wśród mieszkańców?

– Nie bardzo, więc nie wierzyłam, że dostanę się do rady. Tymczasem zdobyłam ponad tysiąc głosów. Do rady weszło pięć osób z poprzedniej Rady Narodowej, reszta, czyli 31 osób, w tym ja, to byli ludzie, którzy nie mieli bladego pojęcia, co będą robić. Co jednak nas charakteryzowało, to ogromny entuzjazm. Wiedzieliśmy, że czeka nas sporo pracy. Nieraz sesje zaczynały się o godzinie 12, a kończyły o północy. Ale co to były za spotkania! Uwielbiałam słuchać wystąpień radnego Wojciecha Merklejnego czy lekarza Stanisława Długopolskiego. Swoje wypowiedzi często zaczynali od słów Cycerona czy przytaczali łacińskie mądrości. To świadczyło o poziomie pierwszej rady.

– To kiedy charakter rady zaczął się zmieniać? Jak Pani ocenia te zmiany?

– Pod koniec pierwszej kadencji zaczęły powstawać partie.

– I rozpoczęło się upolitycznianie rady?

– Radni stawali się rozpoznawalni, więc wśród nich szukano kandydatów do parlamentu. W głowach ludzi, którzy chcą funkcjonować jeszcze wyżej, różne rzeczy się dzieją. Niestety to powoduje, że – brzydko mówiąc – muszą nieraz komuś dokopać. Ostatecznie to obraca się przeciwko nim, bo ludzie nie lubią nieszczerości.

– Radni przestali mówić swoim głosem i mówią językiem partii?

– Częściowo niestety tak. Nieraz słyszałam od radnego: „Masz rację, ale ja tak musiałem zagłosować”.

– Pani musiała mówić wbrew sobie, językiem partii?

– Nie, nigdy. Zdarzało mi się raczej odwrotnie. Na przykład w kwestii nadania tytułu Honorowego Obywatela.

– To miało swoje skutki.

– Miało.

– Straciła Pani funkcję przewodniczącej rady.

– Jak się ma własne poglądy i kręgosłup, trzeba być konsekwentnym. Do końca. Nawet do bólu. To, że ktoś kogoś odwołuje, nie jest ujmą. Ważniejsze, aby zachować twarz. Kiedy teraz szłam do wyborów, zaczepiali mnie ludzie, których znam z widzenia, i pytali, czemu nie kandyduję. Mówili, że szukali mnie na liście. To było bardzo miłe i wbrew pozorom uświadomiło, że właściwie postępuję. To dobry moment na odejście. Za rok być może usłyszałabym: „Po co pani w tym ratuszu jeszcze jest?”. Choć nie wykluczam, że niektórzy w ciągu tych 28 lat tak pewnie już pomyśleli.

– Miała Pani swój elektorat?

– Patrząc na zbliżone wyniki w każdych wyborach, chyba tak.

– Jak Pani myśli, kto te głosy teraz przejął?

– Nie wiem, ale bardzo się cieszę, że w moim okręgu do rady dostał się Krzysztof Dyrek, którego uczyłam języka polskiego w Budowlance. Uzyskał całkiem dobry wynik.

– Czy dziś, gdyby Pani była tą samą Bożeną Jawor sprzed 28 lat, zgodziłaby się kandydować?

– Dziś mamy zupełnie inne czasy. Wtedy zgodziłam się, bo uważałam, że trzeba służyć Polsce i naszemu miastu. To był mój patriotyzm. Z drugiej strony zawsze byłam idealistką, więc nie wykluczam, że pomyślałabym: A może, jak ja tam wejść, to zrobię porządek.

– Jaki porządek wypadałoby zaprowadzić w Radzie Miasta? Czy coś jeszcze zostało z samorządności w samorządzie?

– Każdy nowo wybrany radny powinien odpowiedzieć sam przed sobą, czym się kierował, startując w wyborach do Rady Miasta. Czy to rzeczywiście traktuje jako służbę? Jako członek Prawa i Sprawiedliwości powiem tylko, że powinno być mniej polityki w samorządzie.

– Z jakich swoich działań w samorządzie jest Pani dumna?

– Może nie dumna, ale ogromnie się cieszę, że udało mi się zrealizować wiele pomysłów, jak wspomniane już kwesta cmentarna czy pokłon Trzech Króli. Z mojej inicjatywy też maturzyści co roku tańczą poloneza na rynku. Cieszę się, że mogłam mieć wpływ na kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodzieży szkolnej, świętować z nimi rocznice ważnych dla Polski wydarzeń. Uśmiecham się za każdym razem, gdy mijam szkoły Długosza i Mickiewicza, których elewacje tak pięknie udało się odrestaurować. Dumna natomiast jestem z przedsięwzięcia, które zrealizowaliśmy razem z Leszkiem Zegzdą po śmierci Jana Pawła II. Niektórzy doszukiwali się w tym nawet układu politycznego [śmiech]. Założyliśmy Stowarzyszenie Sercem Budowane. Na Plantach stanęła skała z Dunajca, upamiętniająca papieża i jego słowa wypowiedziane w Starym Sączu w 1999 roku: „... i jesteśmy w Sączu z powrotem”. Zobowiązaliśmy się przez rok spotykać się tam w każdy drugi dzień miesiąca, rozważając naukę Jana Pawła II. Po tym czasie uczestnicy sami uznali, że musimy dalej to kontynuować, modląc się o beatyfikację papieża. I chyba przez te sześć lat nikt tak mocno jak ja się nie modlił. Na każde bowiem spotkanie musiałam przygotować modlitwę, co wymagało ode mnie poznawania kazań, przemówień i pism papieża. Dla mnie było to niezwykle doświadczenie. Do dziś potrafię cytować wiele z tych dzieł.

– Które zatem słowa św. Jana Pawła II powinni usłyszeć nowo wybrani radni?

– Jest wiele takich, ale myślę, że najważniejsze to: „Nie lękajcie się”, „Bądźcie ludźmi sumienia” i „To jest moja Matka, ta Ojczyzna”.

**ROZMAWIAŁA
KATARZYNA GAJDOSZ-KRZAK**

Zdrowy Produkt Przedsiębiorcy Regionu 2018

Promujemy sądeckie wyroby

Sądecka bryndza zdobyła największe uznanie sądeczan, którzy głosowali w plebiscycie na „Zdrowy Produkt Przedsiębiorcy Regionu”. Drugie miejsce zdobył również produkt Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowym Sączu – masło ekstra. Klienci docenili też smak i jakość bułeczek sojowych piekarni Saturn.

Zakończył się plebiscyt na „Zdrowy Produkt Przedsiębiorcy Regionu 2018”, w którym sądeczanie wybierali smaczne i zdrowe wyroby przedsiębiorców z Nowego Sącza, a następnie głosowali na najlepszy. Do udziału w konkursie, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Dobrze przy współpracy

z Urzędem Miasta Nowego Sącza, zgłoszono 12 produktów spożywczych. Głosowanie odbywało się za pośrednictwem portalu dts24.pl. Największe uznanie zdobyła sądecka bryndza, kolejno masło ekstra, bułeczki sojowe, porcje owocowo-warzywne dla dzieci szkolnych oraz pastrąg wędzony. Ich producenci zostaną nagrodzeni.

– Warto, by na sądeckich stołach codziennie gościły lokalne produkty. Chcemy uświadamiać mieszkańców, jakie bogactwo zdrowych wyrobów mają na wyciągnięcie ręki. Akcja „Zdrowy Produkt Przedsiębiorcy Regionu” służy nie tylko promocji zdrowego stylu życia, ale również

promocji rodzimych artykułów spożywczych – podkreślają organizatorzy.

A dlaczego wyroby lokalnych producentów są zdrowsze i jakie inne zyski za tym się kryją, wyjaśniają obok Bożena Damasiewicz, prezes Fundacji Pomyśl o Przyszłości, oraz Katarzyna Tomoń, prezes Pro-Regio, spółki, która wprowadziła na rynek Sądecki Bon Zakupowy.

Poniżej prezentujemy natomiast wszystkie produkty nominowane w plebiscycie, zachęcając do smakowania w sądeckich wyrobach.

STOWARZYSZENIE DOBRE



Bryndza sądecka

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska
ul. Flisaków 1, Nowy Sącz



Masło ekstra 100 g

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska
ul. Flisaków 1, Nowy Sącz



Bułka sojowa 0,05kg

Piekarnia „Saturn” Marian Jurkowski
ul. Nawojowska 42, Nowy Sącz



Porcje owocowo-warzywne dla dzieci szkolnych

Spółdzielnia Ogrodnicza Ziemi
Sądeckiej ul. Jagiellońska 18, Nowy Sącz



Pastrąg wędzony

Fumus sp. z o.o. INTERMARCHÉ
ul. Nawojowska 1, Nowy Sącz



Filet z piersi indyczej

Gosdrop Family Sp. z o.o. Sp. K.
ul. F.Chopina 6A, Nowy Sącz 7. 4.



Surówka z czarną rzepą

Fumus sp. z o.o. INTERMARCHÉ
ul. Nawojowska 1, Nowy Sącz



Szynka wołowa

Fumus sp. z o.o. INTERMARCHÉ
ul. Nawojowska 1, Nowy Sącz



Parówki z kurczaka NATURA Żarłaki

Konspol Holding sp. z o.o.
ul. Grottgera 40, Nowy Sącz.



Kabanosy z kurczaka NATURA 280 g

Konspol Holding sp. z o.o.
ul. Grottgera 40, Nowy Sącz



Schab na szaro ze śliwką

Fumus sp. z o.o. INTERMARCHÉ
ul. Nawojowska 1, Nowy Sącz.



12. Połędwica wędzona z kurczaka NATURA 100 g

Konspol Holding sp. z o.o.
ul. Grottgera 40, Nowy Sącz.

Jemy lokalnie – jemy zdrowo!

Dzisiejsi konsumenci stają się bardziej zamożni, lepiej wykształceni. Zmienia się tym samym ich sposób życia oraz żywienia. Popularny jest trend promujący dbałość o zdrowie i kondycję fizyczną oraz poszanowanie środowiska naturalnego. Częściej i chętniej sięgamy zatem po świeżą, nieprzetworzoną żywność, pochodzącą od sprawdzonych dostawców. Dlatego też trzeba wiedzieć, że im produkt wyprodukowany i sprzedany bliżej nas, tym zdrowszy.

„Jedzeniokilometry” oznaczają dystans, jaki pokonują produkty spożywcze, zanim trafią z miejsca ich pochodzenia na nasze stoły. Transport na duże odległości wymaga odpowiedniego zabezpieczenia żywności przed zepsuciem, czyli mrożenia, konserwowania, obróbki chemicznej czy nawet napromieniania. Ma to duży wpływ na jakość produktu, który przez to traci znaczną część swoich pierwotnych właściwości. Odległy transport wiąże się także z koniecznością zatrudnienia łańcucha pośredników, koniecznością magazynowania i przepakowywania towaru, a tym samym produkcją dużej ilości odpadów, co nie jest bez znaczenia dla środowiska, tym samym też naszego zdrowia.

Wybierając produkty lokalne, znamy producenta, wiemy, gdzie ma zlokalizowaną siedzibę, znamy pracowników, a przez to opinię o firmie, produkcji, surowcach, technologii. Lokalni producenci korzystają najczęściej ze znanych lokalnych dostawców (warzyw, owoców, nabiału itd.), przez co klient dostanie surowce świeże, nieprzetworzone w celu zabezpieczenia w odległym transporcie, wytworzone w rodzimym strefie klimatycznej.



Lokalni producenci, ze względu na małą skalę produkcji, nie przebijają się z dostawą do wielkich sieci spożywczych. Tam ich nie znajdziemy. Poza tym, w dużych sieciach o wyborze dostawcy zdecyduje centrala, a nie lokalny właściciel. Regionalne produkty najczęściej można kupić w lokalnych sklepach i regionalnych sieciach handlowych. Na Sądecku możemy je znaleźć w punktach akceptujących Sądecki Bon Zakupowy tj. Społem, Spółdzielni Ogrodniczej Ziemi Sądeckiej, Hali Gorzkowskiej czy w Agencji Handlowej RAFA.

KATARZYNA TOMOŃ,
PREZES ZARZĄDU PRO-REGIO

Kupuj od sąsiada

Zamożność mieszkańców miasta, regionu i kraju buduje się poprzez rozwój gospodarczy, a my konsumenci odgrywamy w tym bardzo ważną rolę. To my, wydając własne pieniądze, wybierając konkretny produkt, usługę, decydujemy o tym, gdzie będą powstawać miejsca pracy, gdzie będą większe zarobki i gdzie będzie żyło się dostatniej. „Kupując od sąsiada” przyczyniamy się do tego, że wypracowany w regionie kapitał pozostanie na Sądecku, a pozostając w „naszych rękach” buduje lokalną gospodarkę i dobrobyt mieszkańców.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, gdzie wydajemy nasze pieniądze. Na rozwój gospodarczy danego kraju/regionu ma wpływ lokalny handel. To właściciele i zarządzający sieciami handlowymi decydują, jakie produkty są sprzedawane, do jakich produktów mamy dostęp my konsumenci, a zatem to handel ma wpływ na to, które przedsiębiorstwa produkcyjne będą się rozwijały. Ważne więc, aby funkcjonowały krajowe i lokalne rodzime sieci handlowe.

Kupując produkty lokalne, budujemy własną zamożność



Przykłady najzamożniejszych krajów świata pokazują, że dobrobyt w danym kraju zależy od wielkości i rozwoju rodzimych firm globalnych. Przenosząc tę zależność na lokalny, sądecki rynek, możemy powiedzieć, że dobrobyt mieszkańców Sądecku zależy od wielkości i rozwoju lokalnych firm, czy to produkcyjnych, czy usługowych, czy dystrybucyjnych. Pamiętajmy, że za ten rozwój nie są odpowiedzialni tylko właściciele, czy też pracownicy firm, ale także i my konsumenci. Kupując produkty lokalne, budujemy własną zamożność. W gospodarczych mistrzostwach świata jesteśmy jedną drużyną.

BOŻENA DAMASIEWICZ,
PREZES FUNDACJI POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI



Nowy Sącz

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Miasta Nowego Sącza

Zdrowy Produkt Przedsiębiorcy Regionu 2018

Perły produkuje się z... mleka

Rozmowa z PAWŁEM GRUCĄ, prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, której produkty – sądecka bryndza i masło ekstra – zdobyły największe uznanie konsumentów w plebiscycie Zdrowy Produkt Przedsiębiorcy Regionu 2018

– Bryndza sądecka zdaje się nie po raz pierwszy zdobywa najwyższe uznanie konsumentów.

– To prawda. Bryndza sądecka to najczęściej nagradzany nasz produkt. W ubiegłym roku otrzymała Perłę jako produkt regionalny w ogólnopolskim konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo-Smaki Regionów, a w 2016 roku pierwsze miejsce na Agropromocji w Nawojowej w kategorii Najlepszy Produkt. Jest dobrze postrzegana nie tylko w naszym regionie, ale też w całej Polsce.

– Produkty OSM są dostarczane na terenie całego kraju?

– Rozwijamy sprzedaż na terenie Polski południowej – wychodzimy nieco na Śląsk, docieramy do Dębicy, Rzeszowa, oraz obstawiamy też powiat gorlicki. Dalej się nie zapuszczamy, bo to teren zaprzyjaźnionej z nami mleczarni. Nie jest naszym celem rozpychanie się i robienie masowej produkcji. To wiązałoby się z dokupowaniem tak zwanego mleka przerzutowego. Nigdy jednak nie wiemy, skąd ono pochodzi, z jakiego regionu Polski czy z zagranicy.

– Skąd OSM bierze mleko?

– Od najbliższych sąsiadów, od blisko 400 rolników z powiatu sądeckiego, gorlickiego i bocheńskiego. Do nich możemy dotrzeć bez problemu i mamy możliwość ich audytowania, skontrolowania całego procesu produkcyjnego mleka, włącznie z tym, czym karmione są krowy.



– Wracając do odbiorców, OSM pokusił się wejść do sieciówek. Wasze produkty wyjeżdżają więc poza południe Polski? Czy to ma wpływ na ich jakość?

– Weszliśmy we współpracę z sieciówkami na określonych zasadach. Tylko jako producent regionalny. To znaczy, że nasze produkty są na przykład w sklepach Biedronki, ale tylko na południu Polski. Od czasu do czasu wchodzimy w cykliczne akcje i wówczas rzeczywiście docieramy do

dyskontów w całym kraju. Ale te akcje robimy, o ile mamy wystarczająco surowca. Notabene, po takich akcjach dostajemy najwięcej telefonów od konsumentów.

– Z pochwałami czy pretensjami?

– Pretensje mogą mieć tylko, że do sądeckiej bryndzy nie mają dostępu przez cały rok (śmiech). Ostatnio zadzwoniła pani z Bydgoszczy, mówiąc, że miała okazję po raz pierwszy

spróbować sądecką bryndzę, gdy wypoczywała w Krynicy Zdroju. Kiedy sieciówka ogłosiła tydzień regionalny i w gazetce reklamowej pokazała się nasza bryndza, ta pani sama, w dniu rozpoczęcia sprzedaży w pobliskim dyskoncie w swoim mieście, wykupiła połowę towaru przypadającą na sklep.

– Dlaczego zatem OSM nie wychodzi dalej?

– Tak, jak wspomniałem, nie zależy nam na rozpychaniu się i masowej produkcji. Zależy nam, by nasze produkty były najwyższej jakości, zdrowe. Jeśli w grę wchodzi daleki transport, o wytrzymałość produktów trzeba inaczej zadbać.

– Czyli dołożyć chemii?

– Klienci doceniają, że rozwijamy się, ale nienachalnie, z poszanowaniem tradycji technologii produkcji.

– Ale to chyba nie znaczy, że masło ubijacie w masielnicy?

– Dokładnie tak jest. Tylko ta masielnica to dziś urządzenie mechaniczne. Technologia jednak jest zupełnie taka sama, jaką stosowały dawniej gospodynie domowe.

– Masło ekstra zajęło drugie miejsce w plebiscycie. Klienci docenili tradycję?

– Sądecka bryndza i masło ekstra produkowane są w naszej mleczarni od początku [OSM działa od 1975 roku, ale jej tradycja sięga 1928 r. – przyp. red.], więc pewnie nie jest to dla konsumentów obojętne. Produujemy niezmienną technologią od 40 lat, zawsze ze słodkiej śmietany, bez żadnych dodatków.

– Klienci wciąż pytają, dlaczego wasze masło wiosną i latem lepiej się smaruje, a zimą gorzej?

– Tak, pytają, a my cierpliwie wyjaśniamy. To naturalny proces. Wiosną masło jest żółte i bardziej smarowne, bo krowy wypasają się na łąkach. W trawie i ziołach jest dużo betakarotenu i niskonasyconych kwasów tłuszczowych, które są odpowiedzialne później za smarowność masła. Kiedy zimą krowa przechodzi na jedzenie paszowe, tych składników w mleku jest śladowa ilość, dlatego masło jest białe i kruche.

– Masła, które zimą dobrze się rozsmarowuje, lepiej nie kupować?

– Są dwie szkoły. Niektóre firmy, jeśli mają na tyle mocy przerobowych wytwarzają masło tylko wiosną, mrozą i tak sprzedają zimą. Ale na opakowaniu ta informacja powinna się znaleźć. Jeśli masło nie jest mrożone, a dobrze się rozsmarowuje, to jest duże prawdopodobieństwo, że zawiera tłuszcz roślinne.

– A to niezdrowe?

– Zależy do czego użyjemy tego masła. Jeśli jako podkład pod wędlinę do kanapek, to w porządku. Jednak, jeśli na nim smażymy, to zachodzą wówczas reakcje utleniające wolne rodniki, a to już jest niebezpieczne dla naszego zdrowia.

– Czyli jajecznica tylko ma masło ekstra?

– Jeśli na masle jest napisane, że zawiera 82 procent tłuszczu, to myślę, że nikt by nie ryzykował i dodawał innych tłuszczów. To wyszłoby w każdym badaniu, a kary za to są za wysokie. A więc jajecznica tylko na masle z zawartością 82-84 procent tłuszczu.

**ROZMAWIAŁA
KATARZYNA GAJDOSZ-KRZAK**

Nie można truć ludzi w imię zysków

Codziennie rano z piekarni i ciastkarni Saturn przy ul. Nawojowskiej w Nowym Sączu wyjeżdża transport blisko 800 bochenków chleba i pięciu tysięcy bułek, które trafiają do lokalnych sklepików. Wśród tego pieczywa jest około 700 bułeczek sojowych. To je docenili klienci, zgłaszając do plebiscytu i wybierając jako trzeci najlepszy Zdrowy-Produkt Przedsiębiorcy Regionu.

– Bułeczki sojowe piekarnia produkuje od przeszło 20 lat – mówi Marian Jurkowski, właściciel Saturna.

Przejął przedsiębiorstwo pięć lat temu, po tym, jak PSS Spółem zrezygnowała z działalności piekarniczej. Rozwinął produkcję, zachowując jednak jej podstawową ideę.

– Chcemy, by mieszkańcy cieszyli się smakiem świeżego



– Bułeczki sojowe mają w swoim składzie oprócz soi także siemię lniane, zmielony słonecznik i są wypiekane z mąki żytniej – podaje Marian Jurkowski, właściciel Saturna

i zdrowego pieczywa – podkreśla Jurkowski.

Chleba na kapuście kiszzonej, masłance, razowiaku z dynią, żytniego z figą czy ośmiu rodzajów bułeczek z jego piekarni klienci nie znajdą więc w sieciówkach, które słyną z głęboko mrożonych produktów. Saturn produkuje na bieżąco świeże pieczywo i dostarcza do 29 stałych odbiorców na terenie miasta i powiatu. Dziennie około 700-800 bochenków chleba i pięć tysięcy bułek wyjeżdża z zakładu przy ul. Nawojowskiej, w którym praca wre przez całą noc – od godziny 19 do 9 rano.

– Przyznam, że kiedy klienci zgłosili bułeczki sojowe do plebiscytu, ich produkcję musieliśmy zwiększyć. Teraz stanowi około 12 procent wszystkich – nie kryje zadowolenia Marian Jurkowski. – Ale

dużym uznaniem cieszą się też bułeczki sycylijskie na bazie mąki kukurydzianej, grahamki, ziołowe czy ziarniste – dodaje.

Zwycięskie bułeczki sojowe mają w swoim składzie oprócz soi także siemię lniane, zmielony słonecznik i są wypiekane z mąki żytniej. Właściciel Saturna podkreśla, że piekarnia bazuje na najwyższej jakości mące z polskiego młyna. Zakupuje ją w Polskich Zakładach Zbożowych. Chleb wypieka na naturalnym zakwasie.

– W naszym pieczywie nie ma ani grama polepszaczy czy jakiegokolwiek chemii. Może przez to nigdy nie będziemy produkować na masową skalę, ale dla nas ważniejsze jest, że dostarczamy klientom tylko to, co zdrowe. Nie można truć ludzi w imię zysków – stwierdza.

KATARZYNA GAJDOSZ-KRZAK

Wybory w gminach

Trzech nowych wójtów i dogrywka

W Łabowej, Rytrze i Podegrodziu zmiana warty. Wieloletni wójtowie odchodzą, ustępując miejsca nowo wybranym. W czterech gminach mieszkańcy jeszcze nie wiedzą, kto na najbliższe pięć lat przejmie stery.

Do drugiej tury wyborów szykują się w Grybowie, Krynicy-Zdroju, Piwnicznej-Zdroju, Kamionce Wielkiej oraz Łososinie Dolnej, gdzie o reelekcję walczą obecni gospodarze. W Grybowie z Piotrem Krokiem, który rządzi w gminie nieprzerwanie od 1998, zmierzy się Jacek Migacz, od siedmiu lat sołtys Gródka. Dariusz Reško, by utrzymać funkcję burmistrza, będzie musiał pokonać Piotra Rybę, który 21 października zdobył najwyższą liczbę głosów wśród kandydatów na gospodarza Krynicy.

Przewagę nad obecnie urzędującym wójtem i dwoma innymi kandydatami uzyskał również Andrzej Romanek. Były poseł Solidarnej Polski ubiega się o najwyższy urząd w Łososinie Dolnej. W pierwszej turze zdobył 36-procentowe poparcie. Wójt Stanisław



Nowi wójtowie: Stanisław Banach – wójt gminy Podegrodzie, Jan Kotarba – wóldarz gminy Rytro, Marta Słaby – na str. 19.

Golonka, który sprawuje władzę od 1994 r., miał o 10 procent mniej głosów. W Kamionce Wielkiej obecny wójt Kazimierz Siedlarz uyskał z kolei znaczącą przewagę nad swoimi kontrkandydatami, ale nie przekroczył 50-procentowego poparcia. W drugiej turze zmierzy się więc z obecnym radnym Andrzejem Stankiem. Nieznacznie więcej głosów od kontrkandydata Dariusza

Chorużyka, z którym zmierzy się w dogrywce, miał obecny burmistrz Piwnicznej-Zdroju Zbigniew Janeczek. O władzę w uzdrowisku walczyły także dwie panie Danuta Lelito i Maria Kulig, ale musiały uznać wyższość mężczyzn. Zupełnie inaczej niż Marta Słaby, która zdetronizowała urzędującego od 16 lat w Łabowej Marka Janczaka i zmiażdżyła liczbą głosów także drugiego swego kontrkandydata Juliana Mąkę.

Po 20 latach pełnienia najważniejszej funkcji w gminie, miejscy nowo wybranemu wójtowi musi również ustąpić Władysław Wnętrzak. W Rytrze czas na rządy Jana Kotarby, któremu udało się wprowadzić do gminy dziewięciu swoich radnych.

Bezkonkurencyjni w tych wyborach samorządowych okazali się natomiast Stanisław Kielbasa wójt Nawojowej, Paweł Fyda burmistrz Grybowa, i Jan Golba burmistrz Muszyny. Nikt nie odważył się stanąć naprzeciw nich. Mieszkańcy więc głosowali za albo przeciw ich kandydaturze. Wszyscy zdobyli przeważającą liczbę głosów na „tak”. Przypadek Jana Golby można nawet uznać za ewenement w skali kraju. Nie tylko dlatego, że nie miał sobie równych, ale bezkonkurencyjni okazali się również kandydaci na radnych z jego komitetu. Przejęli 14 na 15 mandatów.

Jeśli chodzi o układ sił, podobnie wygląda sytuacja w gminie Korzenna. Na liście nowych radnych znalazła się tylko jedna osoba niestartująca z KWW Leszka Skowrona, który już czwartą

kadencję będzie wójtem. Zdobył aż 2667 głosów więcej od swojego kontrkandydata Wojciecha Widła, którego wsparło Prawo i Sprawiedliwość.

Kandydaci PiS nie zdołali także pokonać urzędujących gospodarzy w Starym Sączu i Chelmcu. Robert Rams przegrał z burmistrzem Jakiem Lelkiem, a Jakub Ledniowski z Bernardem Stawiarskim. W Chelmcu o fotel wójta ubiegał się jeszcze Zbigniew Leśniak i Rafał Kmak, któremu liczba zdobytych głosów nie pozwoliła nawet uyskać ponownie mandatu radnego. Bernard Stawiarski miał 60-procentowe poparcie.

- Mieszkańcy docenili rewolucję inwestycyjną, jaka dokonała się w gminie w ciągu ostatnich 12 lat, kiedy byłem wójtem - komentuje krótko swój wynik Bernard Stawiarski.

W Łącku i Gródku nad Dunajcem bój stoczyli ze sobą byli i obecni wójtowie. Wynik – 2:0 dla wciąż urzędujących Jana Dziedziny i Józefa Tobiasza.

KATARZYNA GAJDOSZ-KRZAK

Wyniki wyborów na wójtów i burmistrzów miast i gmin w powiecie nowosądeckim

Nazwisko i imiona	Wiek	Wykształcenie	Liczba głosów oddanych na kandydata
GMINA ŁĄCKO			
DZIEDZINA Jan	47	wyższe	4 532
KLAG Janusz Rafał	46	wyższe	2 926
GMINA PODEGRODZIE			
BANACH Stanisław Józef	56	wyższe	3 213
GROMALA Małgorzata Danuta	54	wyższe	2 540
GMINA CHELMIEC			
KMAK Rafał Józef	34	Wyższe	1 685
LEDNIEWSKI Jakub Michał	29	Wyższe	1 956
LEŚNIAK Zbigniew	54	Zawodowe	1 443
STAWIARSKI Bernard Adam	58	Wyższe	7 907
GMINA GRÓDEK N.DUNAJCEM			
TOBIASZ Józef	63	Wyższe	1 950
WOLAK Stefan Bronisław	62	Wyższe	1 828
GMINA KORZENNA			
SKOWRON Leszek Michał	52	Wyższe	4 617
WIDEŁ Wojciech Mateusz	35	Wyższe	1 950
GMINA STARY SĄCZ			
LELEK Jacek Tomasz	48	Wyższe	6 751
RAMS Robert Stanisław	55	Wyższe	2 935
GMINA RYTRO			
KOTARBA Jan	48	średnie	1 131
RAPACZ Marian	54	średnie ekonomiczne	38
WNĘTRZAK Władysław Michał	61	średnie techniczne	724
GMINA ŁABOWA			
JANCZAK Marek Józef	55	Wyższe	987
MĄKA Julian	67	Wyższe techniczne	41
SŁABY Marta	40	Średnie	1 576

Nazwisko i Imiona	Wiek	Wykształcenie	Liczba głosów oddanych na kandydata	Wybrany
GMINA ŁOSOSINA DOLNA				
GOLONKA Stanisław	62	Wyższe	1 399	Druga tura
KOSECKI Tomasz Mikołaj	54	Wyższe	1 386	Nie
ROMANEK Andrzej Stanisław	50	Wyższe	1 907	Druga tura
URBAŃCZYK Paweł Piotr	31	Wyższe	498	Nie
GMINA GRYBÓW				
KROK Piotr	67	średnie	4 936	Druga tura
MICHALIK Krzysztof Józef	61	Wyższe	738	Nie
MIGACZ Jacek Maciej	35	Wyższe	3 730	Druga tura
WOJTAS Piotr Robert	44	Wyższe	1 926	Nie
GMINA KAMIONKA WIELKA				
KIELBASA Marcin Stanisław	45	Wyższe	1 147	Nie
SIEDLARZ Kazimierz Roman	62	Wyższe	1 903	Druga tura
STANEK Andrzej	51	Średnie techniczne	1 407	Druga tura
MIASTO I GMINA PIWNICZNA-ZDRÓJ				
CHORUŻYK Dariusz	49	średnie	1 238	Druga tura
JANECZEK Zbigniew	63	wyższe	1 317	Druga tura
KULIG Maria Krystyna	56	wyższe	629	Nie
LELITO Danuta	54	wyższe	1 066	Nie
GMINA KRYNICA-ZDRÓJ				
REŠKO Dariusz Józef	51	wyższe	2 928	Druga tura
RYBA Piotr Grzegorz	40	wyższe	3 052	Druga tura
WOJEWODA Zbigniew Antoni	54	wyższe	1269	Nie

Nazwisko i Imiona	Wiek	Wykształcenie	Liczba głosów oddanych na kandydata	Głosy przeciw
MIASTO GRYBÓW				
FYDA Paweł Marek	43	Średnie	2361	300
GMINA NAWOJOWA				
KIELBASA Stanisław Marian	61	wyższe	2491	552
MIASTO I GMINA UZDROWISKOWA MUSZYNA				
GOLBA Jan Józef	63	Wyższe	3672	618

Samorządowcy

Burmistrz, który zgarnął wszystko

Rozmowa z JANEM GOLBĄ – burmistrzem Muszyny

– To chyba jedyny przypadek w Polsce tak druzgocącej wygranej w wyborach na burmistrza i do rady miasta. Jest się z czego cieszyć?

– Cieszę się, bo człowiek podchodzi do wielu spraw z dystansem i kalkuluje. Jeżeli startuje na stanowisko burmistrza, wójta czy prezydenta, to liczy, że wygra. Chciałoby, aby na radnych jego ludzi przeszło jak najwięcej.

– I tak się stało – wziął Pan wszystko.

– Przyznam się, że w tych wyborach miałem nadmiar chętnych na moje listy. Musiałem się na kogoś zdecydować. Miałem też pewne zobowiązania wobec ludzi, którzy już ze mną pracowali. Niektórym odmawiałem i to naprawdę dobrym kandydatom z fajnymi pomysłami. Wielu z nich zostało od razu zweryfikowanych. W ośmiu przypadkach w ogóle nie mieli kontrkandydata. Podczas spotkań wyborczych widziałem, że są w swoich środowiskach akceptowani, czyli dokonałem dobrego wyboru. W jednym przypadku radny z poprzedniej kadencji przegrał i to z osobą, którą nie mogłem już wziąć na listę. Cieszy, że ludzie akceptują ten kierunek rozwoju gminy jaki nadałem. Ważne jest, że to akceptują też ludzie z innych opcji.

– Można powiedzieć: dr Jan Golba – za wód burmistrz!

– Tak to nie, choć działałem w samorządach od 1988 roku. Moja historia to Krynica, Małopolski Urząd



FOT. JERZY CEBULA

Wojewódzki, Szczawnica i od ośmiu lat Muszyna. Ja to bardziej traktuję jako życiowe hobby. Dwie moje pasje to praca samorządowa i uzdrowiska, trzecia to praca naukowa.

– Posiadanie 15 swoich radnych, czyli wszystkich, jest dobre, ale też niebezpieczne. Wszystko Pan może, bo wszystko „przyklepia”.

– Pozornie, bo w gminie, w samorządach życie toczy się inaczej. Dobrze jest mieć opozycję dla komfortu psychicznego, komfortu sprawowania władzy, bo ktoś władzę powinien kontrolować. A tak naprawdę najlepszą kontrolę sprawują mieszkańcy. W takich miejscowościach jak Muszyna

nie się nie ukryje. Co by się nie zrobiło, ludzie od razu to widzą. Jest też mnóstwo „społecznych” inspektorów, którzy zawsze wiedzą lepiej.

– Czyli nie ma niebezpieczeństwa „lenistwa” władzy?

– Oczywiście, że nie. Spraw spornych nie brakuje, ale są przenoszone na komisje, gdzie zawsze jest gorąca dyskusja. Tam wypracowuje się decyzje i wnioski, na sesjach to jest już tylko formalność. Jeżeli coś nie ma szansy na akceptację, jest dużo głosów przeciwnych, to takiej sprawy nie forsujemy. Taki model do tej pory funkcjonował dobrze i mam nadzieję, że będzie tak dalej.

– Zagłosowało na Pana ponad 86 proc. wyborców. Czym ich burmistrz Jan Golba tak ujął? Co było najważniejsze?

– Myślę, że to jest przywrócenie wiary mieszkańców Muszyny w Muszynę. Kiedyś był moment załamania, marazmu. Mówiło się, i to nawet sami ludzie stąd tak powtarzali: „o, taka dziura”. Przed Waldkiem Serwińskim, poprzednim burmistrzem, który zginął tragicznie, Muszyna była targana różnymi animozjami. On to ustabilizował, zaczęło być normalniej. Dziś ludzie mają inny model funkcjonowania władzy. O Muszynie zaczęliśmy sami mówić dobrze. Obecnie przez Muszynę się nie przejeżdża, tylko do niej przybywa. Kiedyś przewodnicy zatrzymywali tu wycieczki z turystami, by sobie coś kupili i jechali dalej. Teraz mamy dziesiątki autobusów z ludźmi, którzy chcą odpoczywać nad basenem, idą do ogrodów sensorycznych, na basztę, do ogrodów biblijnych, itd. Tych atrakcji jest moc dla każdego, a będzie więcej. Kiedyś synonimem naszego miasta było MPGK, które miało wózek na dwóch kółkach i jedną osobę z miotłą. Była też nysa i do tego stara, na marginesie ciekawostką jest to, że ten pojazd na przetargu kupił zespół Pudelsi. Dzisiaj MPGK to nowoczesne przedsiębiorstwo, które zatrudnia wielu ludzi, wygrywa przetargi. Mogę długo wymieniać te pozytywne zmiany.

– Ile za te osiem lat wydano na muszyńskie inwestycje?

– Razem z budową wałów to jest ok. 200 mln zł. Jak przychodziłem

do Muszyny, budżet wynosił niecałe 30 mln zł, na wszystko.

– To kiedy Pan przyłączy Krynicę do Muszyny?

– Nie ma takiej potrzeby.

– Ale mówi się coraz częściej, że Krynica jest po drodze do Muszyny.

– Ja wiem, że to są żarty. Krynica to 200 lat tradycji, ma potężną bazę i zwolenników. Ubolewać należy, że kiedyś jej rozwój poszedł w budownictwo apartamentowe. My przyjęliśmy inną strategię. Mamy rzeki, potoki, góry, swoją historię i przestrzeń. My proponujemy coś innego dla ludzi niż Krynica – przyrodę.

– Ale dwóch rzeczy się nie udało. To utrzymanie klubu Muszynianka w ekstraklasie siatkówki kobiet oraz wybudowanie całorocznego, krytego stoku narciarskiego.

– Jeżeli chodzi o tę pierwszą sprawę, to klub był prywatny. O jego rozwiązaniu dowiedziałem się jako jeden z ostatnich, ale to już historia, choć klub można odbudować w każdej chwili. Kryty stok to moja osobista porażka. Bardzo liczyłem na tę inwestycję, miałem pięciu sponsorów. Lansowałem przed laty tę inicjatywę w Szczawnicy na Kongresie Uzdrowisk. Byli tam przedstawiciele z Druskienik. Dzisiaj oni na Litwie mają kryty stok, a my nadal nie. Dzisiaj jeżdżą tam latem Polacy, Rosjanie i inni, a my przegraliśmy z Naturą 2000. To jest porażka, nie tylko moja. Mam jednak nadzieję, że w końcu dojdzie do realizacji tej inwestycji. Ja jestem uparty.

ROZMAWIAŁ JERZY CEBULA

Jedyna kobieta – wójt na Sądecczyźnie

Marta Ślaby udowodniła, że wbrew noszonemu nazwisku, jest bardzo mocna. Będzie jedyną kobietą – wójtem w powiecie nowosądeckim. Choć wcześniej nie działała w samorządzie, teraz przewagą 589 głosów pokonała Marka Janczaka, który przez cztery kadencje rządził Łabową.

– Włożyłam w to mnóstwo wysiłku. Położyłam nacisk na spotkania z mieszkańcami. Jako kandydatka na wójta miałam też bardzo aktywny fanpage w mediach społecznościowych, gdzie przedstawiałam swoją wizję gminy i również dużo konwersowałam z ludźmi. Udało nam się zebrać komitet złożony z bardzo zaangażowanych osób, które mocno mnie wspierały w trakcie całej kampanii – mówi nowa wójt Łabowej.

Decyzję o kandydowaniu podjęła trochę przypadkiem, namawiana przez znajomych, którzy popierali jej pomysły na to, co w gminie można by zrobić. Sama



FOT. DAGNE PHOTOGRAPHY

prowadzi własną działalność gospodarczą, od 7 lat współrealizuje projekty unijne. Jak podkreśla, to jej duży atut.

– Uważam, że komuś, kto prowadził własną działalność łatwiej jest zrozumieć interesantów, którzy przychodzą załatwiać swoje sprawy do urzędu gminy. Doświadczenie z funduszami unijnymi również powinno być przydatne. Każda z gmin styka się często z tą problematyką, a skuteczność w pozyskiwaniu różnych funduszy zewnętrznych jest bardzo ważna dla inwestycji podejmowanych przez jednostki samorządu terytorialnego – mówi.

Co prawda obecny wójt formalnie urzęduje do 16 listopada, ale Marta Ślaby już zakasała rękawy i zaczyna rozglądać się za funduszami zewnętrznymi. Jej kadencja łatwa nie będzie, Łabowa jest jedną z biedniejszych gmin sądeckich.

– Nikt nie mówił, że będzie łatwo. Wierzę jednak mocno, że

damy radę wraz z radnymi nie zawiedzimy naszych mieszkańców – mówi z przekonaniem.

Już zapowiedziała, że jej pierwszą decyzją będzie... obniżenie pensji wójta.

– Nie startowałam na stanowisko wójta dla pieniędzy. Uważam, że na po obniżce pensji i tak będę zarabiał godnie. Biorę pod uwagę także to, że będę tak naprawdę początkującą osobą na tym stanowisku – wyjaśnia.

Prywatnie Marta Ślaby jest mamą dwóch synów w wieku 8 i 13 lat, od 12 lat mieszka w Maciejowej. Jest przekonana, że wybór na wójta nie zrewolucjonizuje jej życia prywatnego.

– Od zawsze ciężko pracowałam godząc pracę z rolą żony i matki. Tak będzie i tym razem. Cieszę się, że mogę pracować i poświęcać swój czas dla dobra mieszkańców. Mam nadzieję, że uda mi się zrobić jak najwięcej dobrego dla naszych ludzi – deklaruje.

JOLANTA BUGAJSKA

Wicepremier Beata Szydło w sądeckim FAKRO

Debatowano o tym jak dodać skrzydeł przedsiębiorcom i młodym ludziom...



Wicepremier Beata Szydło podczas swojej wizyty na Sądecku odwiedziła jedną z najlepiej prosperujących firm w naszym regionie, którą nazwała „perłą w koronie sądeckich przedsiębiorstw”. Współzałożyciel i prezes FAKRO - Ryszard Florek zaprezentował wyjątkowemu gościowi nową halę produkcyjną, w której każdego dnia wytwarza się szkło hartowane, plastikowe okna oraz świetliki dachowe.

Firma od lat 90. ubiegłego wieku dynamicznie rozwija się, tworzy innowacyjne technologie i produkty, jest kolebką nowoczesnej myśli technicznej. Jej działalność w pięćdziesięciu krajach świata oraz szesnaście własnych spółek dystrybucyjnych rozsianych po Europie, Ameryce i Australii, daje możliwość obserwowania jak prowadzone są biznesy w różnych częściach świata. To właśnie ta wiedza i doświadczenie było impulsem do organizacji spotkania i do dyskusji o ważnych kwestiach związanych z szeroko rozumianym rozwojem przedsiębiorczości. - Firma FAKRO zawsze jest otwarta na rozmowy z politykami i osobami, które aktualnie sprawują władzę w naszym kraju. Spotkanie było pokłosiem pozytywnej odpowiedzi na zaproszenie i cieszymy się, że Pani Premier planując swoją wizytę na Sądecku wybrała właśnie firmę FAKRO. Była to nie tylko okazja do prezentacji firmy, ale również do rozmów o gospodarce, o barierach w rozwoju biznesu oraz o propozycjach zmian w przepisach i w funkcjonowaniu administracji państwowej, od której zależy los każdego przedsiębiorcy. Mamy nadzieję, że przyniesie to wymierny efekt - mówi Bożena Damasiewicz, dyrektor biura zarządu firmy FAKRO. Spotkanie premier Szydło w siedzibie firmy FAKRO rozpoczęło się indywidualnymi konsultacjami z zarządem, po których wszyscy udali się do nowej hali produkcyjnej. Zaprezentowano między innymi najnowszy piec do hartowania szkła oraz nowoczesną linię do produkcji okien dachowych plastikowych oraz plastikowych świetlików dachowych.

- Chciałem gorąco podziękować Pani Premier, że przyjęła nasze zaproszenie i zechciała przyjechać do naszej firmy. Bardzo dziękuję również za to, że zainteresowała się gospodarką sądecką, bo tutaj w Nowym Sączu nie mamy żadnych zagranicznych inwestorów, a stworzyliśmy tyle miejsc pracy, że zlikwidowaliśmy bezrobocie i w dalszym

ciągu budujemy gospodarkę. Zagraniczni inwestorzy wyprowadzają stąd kapitał, a my go tutaj wprowadzamy - mówił Ryszard Florek.

Jak podkreślił - zarówno jego firma, jak i Fundacja Pomysł o Przyszłości, której jest założycielem, w swojej pracy skupiają się na podejmowaniu oraz wspieraniu wszelkich inicjatyw służących rozwojowi gospodarcemu kraju. W obszarze zainteresowań obu podmiotów znajduje się również poszukiwanie przyczyn niższych zarobków Polaków w stosunku do obywateli innych zamożnych, zachodnioeuropejskich krajów oraz sposobów zmiany tego stanu rzeczy. Temu tematowi poświęcono opracowanie, w którym dokonano diagnozy obecnej sytuacji gospodarczej Polski, mowa o raporcie „Dlaczego w bogatych krajach Europy Zachodniej zarabia się 4 razy więcej niż u nas? Jaki ja mam na to wpływ?”. W oparciu o dane statystyczne opisanie zostały w tej publikacji zjawiska zachodzące w gospodarce wolnorynkowej oraz wskazano różnorodne działania, w które każdy czytający raport może się zaangażować, jeżeli zależy mu na aktywnym uczestnictwie w procesie korzystnych zmian. Każdy z uczestników spotkania, również premier Szydło, otrzymali owo wydawnictwo.

- Jeżeli chcemy w Polsce zarabiać trzy razy więcej, musimy jako wspólnota ekonomiczna trzy razy więcej wytwarzać. Zarobki bowiem są niczym innym, jak średnią PKB na osobę. To nie jest tak, że aby zarobić trzy razy więcej, pracownik musi robić trzy razy więcej. Musimy jedynie wyeliminować wszelkie przejawy marnotrawstwa oraz poprawić efektywność - tłumaczył prezes FAKRO.

Jak zaznaczył, bardzo ważne jest również budowanie kapitału społecznego, który obecnie nie jest odpowiednio wykorzystany. Zdaniem prezesa Florka, za budowanie bogactwa kraju i jego rozwój gospodarczy muszą wziąć odpowiedzialność wszyscy obywatele, a nie tylko przedsiębiorcy. Podkreślił również, że w tym procesie ogromną rolę odgrywają politycy, bo to właśnie oni mają możliwość likwidowania barier prawnych hamujących rozwój gospodarki, bądź generujących niepotrzebne koszty.

- Jeżeli Polska chce być bogata, musi uczyć się od najbogatszych. Należy bacznie przyglądać się konsummentowi duńskiemu, szwajcarskiemu czy japońskiemu.



MATERIAŁ PROMOCYJNY

Oni dbają, aby zarobione pieniądze zostawiać w swoim kraju, bo jeżeli tam je zostawiają, wpływają na wzrost wynagrodzeń i wzrost gospodarczy. My również mamy szansę, aby wzbogacać swój rodzimy kraj. Tego musimy jednak uczyć się od najmłodszych lat tak samo, jak ekologii – mówił.

Podczas konferencji prasowej zabrała również głos Beata Szydło.

- Myślę, że Nowy Sącz i Sądecczyzna są dobrym przykładem tego, w jaki sposób można rozwijać region i wykorzystywać jego potencjał przy wspieraniu lokalnych przedsiębiorców. Jesteśmy w firmie, która jest perłą w koronie przedsiębiorstw, które tutaj pracują i wpływają pozytywnie na rozwój regionu. Ale żeby przedsiębiorcy mogli swoją działalność rozwijać i mogły być tworzone nowe miejsca pracy, muszą być stworzone odpowiednie warunki. Z jednej strony jest to rola rządu i właśnie dlatego zostały przygotowane Konstytucja dla biznesu oraz projekty i programy, które są dedykowane przedsiębiorcom. Nad tym wszystkim również od trzech lat pracujemy – zapewniła.

Jak podkreśliła, nie mniej ważna jest rola samorządu, szczególnie tego regionalnego. Jej zdaniem nowy Sejmik Województwa Małopolskiego stwarza nowe szanse i perspektywy na równomierny rozwój województwa z wykorzystaniem potencjału poszczególnych regionów. Daje też szansę na to, aby współpraca przedsiębiorców z samorządami regionalnymi i lokalnymi przyniosła wiele korzyści.

Wicepremier Beata Szydło podkreśliła, że podczas rozmów w FAKRO sporo uwagi poświęcono zarobkom oraz temu, co można zrobić, aby ludzie nie wyjeżdżali do większych miast czy bogatszych krajów, ale wracali po studiach i u siebie, w swoich "małych ojczyznach" tworzyli i rozwijali własne przedsiębiorstwa. Przyznała, że bardzo ważne jest zapewnienie im odpowiednich warunków do życia czyli mieszkań, oferty kulturalnej, ale przede wszystkim pracy opłacanej w sposób atrakcyjny i konkurencyjny. To właśnie wykorzystanie kapitału społecznego jest jej zdaniem ogromną szansą i głównym przesłaniem płynącym ze spotkania. Zadeklarowała również, że temu tematowi poświęcone zostanie jedno z posiedzeń Rady Ministrów, na które prezes Florek otrzyma zaproszenie.

- To niezwykle ważny temat dla Małopolski. Dzisiaj stajemy przed wielką szansą dla tego województwa i jeżeli będziemy potrafili wykorzystać potencjał każdego regionu, to Małopolska osiągnie wielki sukces. I do tego właśnie zmierzają przygotowywane przez nas projekty i programy również tutaj, na Ziemi Sądeckiej - dodała Beata Szydło.



Bernard Stawiarski

Wójt Gminy Chełmiec



Dziękuję bardzo!

Wybory do powiatu

PiS ze zdecydowaną większością w radzie

W Radzie Powiatu Nowosądeckiego samodzielnie będzie rządzić partia Prawo i Sprawiedliwość, która zdobyła 19 na 29 mandatów. Na kandydatów z jej list zagłosowało 50 175 osób, co daje poparcie na poziomie 55,88 proc.

Drugie miejsce zajął komitet Wspólna Małopolska z wynikiem 29

518 głosów (32,87 proc.), co dało ostatecznie 9 mandatów w radzie. Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskało zaledwie jeden mandat i zakończyło tegoroczne wybory samorządowe w powiecie z 11,24 proc. poparciem. Na jego komitet oddało głos 10 069 osób.

Kandydatów startujących w tegorocznych wyborach do Rady Powiatu

Nowosądeckiego było 109, w tym 48 kobiet i 61 mężczyzn. Średnia wieku ubiegających się o mandat radnego wyniosła 51 lat, 47 lat wśród kobiet i 54 wśród mężczyzn.

Największym zaufaniem wyborców cieszył się Roman Potoniec, który w swoim okręgu uzyskał 3517 głosów. Nieco mniej, bo 3298 zdobył obecny

starosta Marek Pławiak. Do wicestarosty Antoniego Koszyka należy trzeci wynik. Wszyscy startowali z listy Prawa i Sprawiedliwości.

Na liście komitetu Wspólna Małopolska największe poparcie w swoim okręgu zdobyła Joanna Stawiarska. Jej wynik to 2682 głosy. Ponad 1800 osób zagłosowało

na Ewę Zielińską, Mariana Dobosza oraz Krzysztofa Bodzionego. Jedyne mandaty dla PSL zdobył Emil Bodziony. Głosowało na niego 1149 osób. Najślabszy rezultat w tej części wyborów osiągnął Agron Goranci z PSL, postawiły na niego 52 osoby.

NATALIA SEKUŁA

Okręg wyborczy nr	Nr listy	Nazwisko i Imiona	Liczba
1	2	BARAN Grzegorz	498
1	2	BUKAŁA Agnieszka Joanna	118
1	2	CEBULA Stanisława	196
1	10	POTONIEC Roman Szczepan	3 517
1	10	SZEWCZYK-KUBACKA Joanna Anna	1 242
1	10	ZAREMBA Tadeusz Andrzej	2 218
1	10	LESZKO Monika Anna	256
1	10	GRZESIK Alicja Teresa	441
1	15	BODZIONY Krzysztof Wojciech	1 831
1	15	KWIT Jacek Adam	1 071
1	15	POTONIEC-MĘDOŃ Urszula Agata	680
1	15	DYBIEC Jadwiga	296
1	15	KUMOR Aneta Beata	189
1	15	BIEL Władysław	190
2	10	KWIATKOWSKI Marek Stanisław	2 889
2	10	KRÓL Melania Maria	372
2	10	SZAROTA Maria Barbara	1 136
2	10	BAJDEL Józef Adam	958
2	10	KURZEJA Stanisław	366
2	10	KUCIA Anna	292
2	15	STAWIARSKA Joanna Maria	2 682
2	15	GLÓD Józef	1 258
2	15	ŁABUDA Paweł	1 411
2	15	PEKAŁA-PIEKARSKA Mariola Anna	346
2	15	PISZCZEK Andrzej Paweł	303
2	15	DĄBROWSKA Magdalena Katarzyna	452
3	2	TOBIASZ Jakub Stefan	876
3	2	KIELBASA Mieczysław	640
3	2	SZAMBELAN Leszek Jan	215
3	2	MORDARSKA Sabina Teresa	174
3	2	MICHALIK Justyna Małgorzata	134
3	2	HAJDUGA Beata Maria	160
3	2	GORANCI Agron Arkadiusz	52
3	10	BULANDA Marcin	2 122
3	10	OPIŁO Zygmunt Jan	1 075

3	10	PLAWIAK Marek Kazimierz	3 298
3	10	NIKA Zofia	1 248
3	10	KANTOR Franciszek	1 378
3	10	OLLIFFE Aleksandra Maria	107
3	10	PARUCH Magdalena Maria	645
3	15	OGORZALEK Piotr	1 344
3	15	MAŁEK Mirosław Bernard	562
3	15	NOWAK Barbara Teresa	234
3	15	JANKOWSKA Joanna Izabella	154
3	15	MILKOWSKI Paweł Piotr	572
4	10	PORĘBA Antoni Marian	2 450
4	10	KOSZYK Antoni	3 007
4	10	RADZIK Anna	1 386
4	10	DURLAK Wiktor Michał	1 564
4	10	OGORZALEK Natalia Katarzyna	168
4	10	OGORZALEK Aneta	297
4	15	OBRZUT Wiktor	1 732
4	15	GALEJA Aneta Kinga	482
4	15	OBRZUT Szymon Karol	449
4	15	ROLA Urszula	452
4	15	ŚLUSARCYK Wojciech	1 025
4	15	CHRONOWSKA-DURLAK Maria	421
5	2	KIELBASA Antoni Stanisław	666
5	2	KŁĘBCZYK Maria	212
5	2	MRUK Jurek Janusz	154
5	2	KMAK Anna Agnieszka	119
5	2	KULPA Jan Tomasz	406
5	10	NOWAK Michał	1 762
5	10	ŚWIGUT Józef	2 096
5	10	SOCHAJ Władysław Jerzy	696
5	10	LELITO Marzena Marta	778
5	10	WIKTOR Bogusława Anna	280
5	15	PORADOWSKI Ryszard	1 469
5	15	SZEWCZYK Ewa Józefa	106
5	15	KIELBASA Marek Kazimierz	431
5	15	NOWAK Jacek Antoni	187
5	15	BOGDAŃSKA Barbara Anna	376

6	2	SZCZOTKA Tomasz Franciszek	594
6	2	BOGACZYK Edward Józef	795
6	2	BODZIONY Emil	1 149
6	2	MAZUR Adam Jan	477
6	2	ZYGMUNT Bernadeta Katarzyna	749
6	2	DRZEWIŃSKA Marzena Beata	136
6	2	JANECZEK Jakub Wojciech	195
6	2	WZOREK Wioleta Dorota	173
6	10	GAJOWSKI Przemysław Wojciech	1 580
6	10	SULKOWSKI Stanisław Jan	1 531
6	10	OLEKSY Włodzimierz Stanisław	1 104
6	10	ADAMCZYK Marta	1 304
6	10	TALAR Barbara Stanisława	704
6	10	RUSNAK Bogusław Jan	248
6	10	KOWALEWSKI Wacław Stefan	92
6	10	BUKOWIEC Bernadeta Irena	632
6	15	GANCARZ Andrzej	1 246
6	15	DOBOSZ Marian Stanisław	1 812
6	15	FLOREK Antoni Zdzisław	597
6	15	KUCIA-GARNCARCZYK Katarzyna Małgorzata	712
6	15	BIALIK Maciej Janusz	543
6	15	SZTUCZKA Sabina Małgorzata	199
6	15	HYBEL Stanisława Józefa	208
6	15	KALIŃSKI Witold	247
7	2	WCISŁO Zofia	569
7	2	HEJMEJ Dariusz Wojciech	403
7	2	BORZĘCKI Jan	236
7	10	CIĄGŁO Edward	1 893
7	10	KOŻUCH Zdzisław Jan	907
7	10	DĄBROWSKI Stanisław Andrzej	1 154
7	10	TYPKIEWICZ-TOKARSKA Lidia	156
7	10	PASOŃ Bogumiła Maria	826
7	15	ZIELIŃSKA Ewa Elżbieta	1 886
7	15	TUDAJ Paweł Stanisław	365
7	15	KASPRZYK Andrzej Adam	125
7	15	BANACH Małgorzata Katarzyna	475
7	15	WOLAK Bonifacy Krzysztof	398

OGŁOSZENIE

Apel do Sądeczian od Emilii Brown, sądeczanki z Oxfordu

Drogie Sądeczanki! Szanowni Sądeczanie!

Zwracam się do Was z prośbą o jak największy udział w głosowaniu w II turze, przede wszystkim ze względu na 100-lecie odzyskania niepodległości Polski w tym roku, jak również na pamięć patriotów poległych za naszą wolność. Duża frekwencja w wyborach będzie wyrazem Waszego patriotyzmu i podziękowaniem za ich ofiarność. Idąc na wybory pokazujemy, że nam zależy na naszym kraju. Nie dajcie się ponownie oszukać i zlekceważyć przez partię, która narzuca Wam kandydatkę, tłumacząc naiwnie, że miasto potrzebuje zmian po 12-letnich rządach przedstawiciela tej samej partii. To od nas zależy, czy wybierzemy kompetentnych reprezentantów (a nie partie), chcących dbać o nasze, a nie o swoje interesy. Uważam, że wybierając kandydata z doświadczeniem menadżerskim, wybieriecie dobrego gospodarza, umiającego zarządzać

Waszymi pieniędzmi. Nie dajcie się szantażować funduszami. W tej kampanii rząd PiS-u zadeklarował je dla Was, Sądeczan, m.in. na Sądeczankę, czy na przebudowę linii kolejowej Chabówka - Nowy Sącz, jak również na inne sądeckie inwestycje, a nie kandydatom. Macie również gwarancję, że radni PiS-u, zdobywszy większość w nowym Sejmiku Małopolskim przypilnują ministra Adamczyka, aby spełnił swoje obietnice. Gwarancją dobrej zmiany będą też „starzy” i nowo wybrani radni do Rady Miasta, zwłaszcza z PiS-u. Brak większości jakiegokolwiek ugrupowania, zmusi ich do współpracy ze sobą i z nowym prezydentem. Z prezydentem, który powinien być dobrym administratorem w Ratuszu, a takim może być według mnie, Ludomir Handzel. Są tacy, którzy mu nie ufają i wcale się im nie dziwię. Każdy z nas ma swoje słabości, na pewno też i ten kandydat. Myślę, że on ma jednak zdecydowanie

więcej mocnych atutów niż kandydatka PiS-u, która nie ma nawet kwalifikacji i wykształcenia na stanowisko pedagoga i psychologa (mam na to dokument). Narzucona Wam w ten sposób kandydatka, będzie sterowana zarówno przez prezes, jak również przez współmałżonka. To doprowadzi do nowych układów partyjno-rodzinych w Ratuszu. W przypadku Ludomira Handzla, gdy zajdzie potrzeba, będzie silna opozycja wobec jego nieodpowiednich decyzji. Jeżeli wprowadzi do Ratusza biznesmenów z prawdziwego zdarzenia, to razem z obecnymi kompetentnymi pracownikami, mogą lepiej zarządzać miastem przez lepsze pozyskiwanie i wykorzystywanie funduszy oraz wyeliminowanie marnotrawstwa publicznych pieniędzy.

Cieszę się, że ostatnio więcej sądeczan wykazuje coraz większe zainteresowanie pracą i decyzjami lokalnych samorządowców

i zaczynają patrzeć im na ręce. Głosując na nich, nie powinni kierować się sukcesami czy porażkami partii na szczeblu centralnym, bo tych wyborców dzieli od Warszawy, nie tylko odległość, ale również inne interesy. Nie wybieramy polityków, lecz samorządowców, którzy powinni odpowiadać przed nami, a nie przed swoim liderem. Proszę dobrze przemyśleć i przeanalizować poprzednią władzę sądecką i wybierzecie kandydata, który będzie rzetelnie pełnił swoją funkcję. Wierzę, że tym razem, sądeczanie wybiorą lepszego kandydata. W tym roku, jest szansa dla odpartyjniienia Nowego Sącza i pozbycie się dotychczasowych sądeckich układów. Gdybym mogła głosować w moim rodzinnym mieście, na pewno dałabym szansę Ludomirowi Handzłowi, którego nawet nie znam osobiście.

Pozdrawiam wszystkich Sądeczan i życząc dobrego wyboru,

EMILIA BROWN

UWALNIAMY, PRZESTRZEŃ



UCHYLNNO-OBROTOWE OKNO DACHOWE **FPP-V preSelect**

Otwierając uchylnie **okno FPP-V preSelect** zyskujesz więcej przestrzeni na poddaszu, komfort podejścia do okna oraz nieograniczony widok na zewnątrz.

Okno FPP-V preSelect to także:

- wysoka trwałość i funkcjonalność - opatentowany system okuć, oddzielający funkcję uchylną od obrotowej, umożliwia realizację wybranego sposobu otwierania,
- podwyższone bezpieczeństwo - innowacyjny system **topSafe** znacznie podnosi bezpieczeństwo użytkowe i antywłamaniowe okna,
- zdrowy mikroklimat na poddaszu - automatyczny nawiewnik **V40P** dostarcza optymalną ilość świeżego powietrza i chroni przed wychłodzeniem wnętrza.

 **FAKRO**[®]
www.fakro.pl

Wybory do sejmiku

Daleko jeszcze do personalnych decyzji

Cztery miejsca w Sejmiku Województwa Małopolskiego z okręgu nowosądecko-limanowsko-gorlickiego przypadną Prawu i Sprawiedliwości, jedno Koalicji Obywatelskiej i jedno Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Z mandatem radnego wojewódzkiego zęgną się Stanisław Pasoń z PSL, wystarczającego poparcia nie uzyskał też Witold Kozłowski z PiS.

W całym województwie małopolskim poparcie dla PiS wyniosło 43,55 proc., co przekłada się na 24 mandaty. Tym samym w liczącym 39 miejsc sejmiku PiS ma większość i przejmie rządy. Do sejmiku weszły jeszcze dwa ugrupowania z czternastu komitetów wyborczych, które wystawiały swoich kandydatów. KWW Platforma Nowoczesna Koalicja Obywatelska zdobyła 22,66 proc. poparcia, wprowadzając 11 radnych. Polskie Stronnictwo Ludowe z lekko ponad 10 proc. poparciem zdobyło 4 mandaty.

Jedynka na pierwszym miejscu
W okręgu 6. nowosądecko-limanowsko-gorlickim najwięcej głosów zdobył Grzegorz Biedroń – „jedynek” na liście PiS. Poparło go ponad 38,5 tys. wyborców.
– To sukces – przyznaje Biedroń. – Przed 12 laty, zdobywając mandat radnego

wojewódzkiego, zaczynałem z wynikiem 7,2 tys. głosów, teraz jest to 38,5 tys. Dla mnie cenne jest to, że głosy otrzymywałem w całym okręgu mniej więcej równomiernie. Bardzo dużo głosów dostałam nie tylko na Limanowszczyźnie, gdzie mieszkam, ale też na terenie Sądeckim. Moja praca zawodowa prezesa uzdrowskiej Krynicy Żegiestów przez dwa lata pokazała, że faktycznie jestem z tym terenem związany. Kampania wielu kandydatów była wizualnie i kosztowo mocniejsza, ale okazuje się, że wyborcy doceniają aktywność nie tylko w trakcie kampanii, ale całą wcześniejszą działalność.
Z jego ugrupowania w sejmiku znajdą się także: Patryk Wicher z wynikiem 16,9 tys. głosów, Jadwiga Wójtowicz – 18,5 tys. oraz Marta Mordarska, która z 15,8 tys. głosów poparcia wraca do sejmiku po czteroletniej przerwie.

Wiarygodne wybory
Skład osobowy przedstawiceli PiS z okręgu 6. w sejmiku będzie mocno odświeżony w stosunku do poprzedniej kadencji. Witold Kozłowski, w mijającej kadencji jeden z trzech radnych wojewódzkich Prawa i Sprawiedliwości, uzyskał 8,5 tys. głosów, za mało, by na nowo zasiąść w sejmiku. Kilka

miesięcy temu obejmując stanowisko prezesa WFOŚiGW zrezygnował on z mandatu radnego wojewódzkiego, potem zdecydował się do sejmiku jednak kandydować. W tych wyborach nie startował radny wojewódzki mijającej kadencji Paweł Śliwa – menager z Gorlic, wiceprezes zarządu ds. innowacji Grupy Kapitałowej PGE.
„Jedynka” – Grzegorz Biedroń sukces widzi nie tylko w zwycięstwie PiS w województwie.
– Mamy sukces polegający na tym, że większa ilość osób uwierzyła, że ich głos coś znaczy, o czym świadczy znacznie wyższa frekwencja niż do tej pory i większa świadomość w oddawaniu głosów do sejmiku. W trakcie kampanii starałem się zachęcać nie tylko do głosowania na moją osobę, ale w ogóle do udziału w wyborach, żeby ludzie niezależnie od sympatii głosując nie zapominali o głosowaniu na radnych sejmikowych. Sam fakt, że karta wyborcza, nie książeczka, była bardziej czytelna dla wyborców, spowodował, że prawie trzykrotnie zmniejszyła się ilość głosów nieważnych w wyborach do sejmiku. Czyli te wybory są znacznie bardziej wiarygodne.

Wyniki, których nie można się powstydić

W sejmiku z okręgu numer 6. mandat zdobyli także: Piotr Lachowicz z Koalicji Obywatelskiej z wynikiem prawie 13,6 tys. głosów oraz Urszula Nowogórska – dotychczasowa przewodnicząca sejmiku – z wynikiem 11 885 głosów. Dokładnie o 764 głosy mniej miał Stanisław Pasoń – „jedynek” na liście PSL, tym samym dotychczasowy radny wojewódzki traci mandat.
– Gratuluję tym, którzy wygrali, bez względu na opcje czy sympatie polityczne. Wynik, który uzyskałem jest takim wynikiem, którego nie można się powstydić, tym bardziej że nie jestem zawodowym politykiem – komentuje Stanisław Pasoń.
Pozostałe komitety wyborcze nie wprowadziły swoich radnych do sejmiku. W ich przypadku wśród „jedynek” na listach największe poparcie miały kobiety: Anna Wilk z KWW Bezpartyjni Samorządowcy z niemal 4,1 tys. głosów i Katarzyna Tomoń z KWW Kukiz’15 z prawie 3,6 tys. poparciem.
Kto na marszałka?
Kilka dni po wyborach zaczęły się dyskusje o podziale stanowisk w sejmiku. W mediach pojawiła się informacja, że marszałkiem miałby zostać Rafał Bochenek – były rzecznik prasowy kancelarii premiera.

Wśród kandydatów na to stanowisko, jeszcze przed wyborami, wymieniany był też Grzegorz Biedroń.
– Nie ma pośpiechu. Są oczywiście w kuluarach dyskusje. Mieliśmy spotkanie klubu, ale raczej poświęcone programowi, kwestiom technicznym. To jeszcze nie ten etap, żeby decydować o nazwiskach – twierdzi Grzegorz Biedroń. Dodaje, że pojawiające się w mediach nazwiska – pewniaki mogą niewiele mieć wspólnego z ostatecznym składem zarządu.
– Do 16 listopada sejmik jeszcze funkcjonuje w starym składzie. Potem jest tydzień na odbycie pierwszego posiedzenia, zatem ostateczne decyzje będą zapadały około 20 listopada. Te tygodnie to czas na szukanie najlepszych rozwiązań personalnych dla sejmiku. Radni mają czas na zastanowienie się, jak widzą swoją rolę w sejmiku, w jakich komisjach chcieliby pracować, jakimi tematami się zajmować – twierdzi Biedroń. – Nasze województwo jest szczególnie ważne, to przecież 3,4 mln mieszkańców. Wszyscy będą patrzeć na marszałka i zarząd, oczekiwania będą bardzo duże. Dlatego daleko jeszcze do ostatecznych decyzji w tej sprawie.

JOLANTA BUGAJSKA

Wyniki wyborów do Sejmu Województwa Małopolskiego – okręg nr 6 – nowosądecko-gorlicko-limanowski

Nr listy	Nazwisko i Imiona	Liczba uzyskanych głosów
1	WILK Anna Maria	4 099
1	KRUCZEK Józef Grzegorz	750
1	KMAK Krzysztof Paweł	798
1	ŚWIGUT Aleksander Paweł	490
1	PŁAWECKA Anna	829
1	SKRABA Rafał Grzegorz	278
1	SŁABY Marta	1 286
1	DUTKA Grzegorz Sławomir	1 140
2	PASOŃ Stanisław Wojciech	11 121
2	NOWOGÓRSKA Urszula Teresa	11 885
2	KĄDZIOŁKA Wiesław Stanisław	1 588
2	GAWLIK Michał Rafał	1 430
2	WODA Andrzej Władysław	1 582
2	WRÓBEL Małgorzata Anna	899
2	STASZYŃSKA Monika Alicja	617
2	DULKIEWICZ Agnieszka Barbara	674
4	LACHOWICZ Piotr Michał	13 594
4	JANCZY Robert Karol	2 319
4	RUCHAŁA Elżbieta Joanna	4 651
4	MILLER Maria Magdalena	2 585
4	UCHERSKI Edward Bolesław	702
4	GWÓŹDŹ Jacek Józef	1 137
4	WĄSOWSKA-SCHIRMER Halina Maria	816
4	OLSZYŃSKI Waldemar Paweł	1 515
5	JASNOSZ Michał Wilhelm	1 918
5	JURCZAK Jerzy Antoni	424
5	JAWORSKI Krzysztof	433
5	JANKOWSKI Jerzy	409
5	JĘDRZEJOWSKA FUGIEL Małgorzata Zofia	329

5	SKOPOWSKA Agnieszka Katarzyna	176
5	RAJSKA Katarzyna Maria	301
5	JANECZEK Franciszek Władysław	374
6	BUDACZ Dorota Ewa	805
6	KMAK Maciej Janusz	280
6	STASIK Iwona Ewa	209
6	WITKOWSKI Marek Bartłomiej	189
6	KARASIŃSKA Anna Katarzyna	152
6	KARCZEWSKI Michał	134
6	PŁACHTA Mateusz Józef	239
7	GLĄB Rafał Grzegorz	1 079
7	LACHNER Krystian Wojciech	273
7	KOTOWICZ Natalia Magdalena	254
7	GAŚIOR Wiesława	203
7	RUTKA Waldemar Janusz	142
7	RUTKA Małgorzata Maria	109
7	KOZIOŁ Wojciech Paweł	260
7	KUREK Janusz Marcin	236
8	TOMOŃ Katarzyna Joanna	3 593
8	PAWLIKOWSKI Sławomir Gabriel	993
8	SOKOŁOWSKA-WOŹNIAK Justyna Ewa	1 058
8	SARNA Krzysztof Marcin	946
8	CHAIŃSKI Wiesław Tomasz	336
8	MARSZAŁ-KOCZENASZ Anita Joanna	303
8	LENARD Piotr Łukasz	767
8	RUTKOWSKI Sebastian Dawid	812
9	LAZAR Radosław Ryszard	1 347
9	MIREK Grzegorz	557
9	SPRINGWALD Marek Jerzy	181
9	MAŁCZYK Wioletta Liliana	339
9	PAŁKA Karolina	482

9	JARECKA Bożena Janina	143
9	PYREK Małgorzata	198
10	BIEDROŃ Grzegorz Janusz	38 563
10	WÓJTOWICZ Jadwiga Teresa	18 544
10	MORDARSKA Marta	15 819
10	KOZŁOWSKI Witold Rafał	8 554
10	WICHER Patryk Tomasz	16 904
10	WALICKI Tomasz Stanisław	4 840
10	GANCARCZYK Karolina Elżbieta	4 715
10	SZCZYGIEŁ Paweł	8 299
11	GRUSZKA Patrycja Manuela	328
11	PSTRĄG Łukasz Piotr	186
11	WIŚNIEWSKA Małgorzata Bożena	212
11	LESIAK Stanisław	221
11	STRYSZOWSKA Oliwia Natalia	78
11	LUTY Sławomir Aleksander	164
12	MRÓZ Krzysztof Jan	3 304
12	KOŚCIOŁEK Paulina Arleta	1 643
12	PÓŁCHŁOPEK Małgorzata Krystyna	1 158
12	BUDZIAK Iwona Dorota	922
12	DĄBROWSKA Krystyna	719
12	TALAR Antoni	481
12	KANTOR Tadeusz Jan	1 334
12	PODOBIŃSKA Alicja Maria	575
14	WAC-WŁODARCZYK Maciej	187
14	KUCHARSKI Wojciech	181
14	ŻELAZNY Władysław	166
14	KOCZANOWSKA Lucyna Bronisława	53
14	MADEJ Jolanta Agata	241
14	PATER Alicja Mariola	299



Już dziś sprawdź ofertę sprzedaży
Volvo XC60 w wyjątkowej cenie
126 900 zł brutto !

Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą:



Tarnowska 180
33-300 Nowy Sącz
tel. 604 182 937

www.wadowscy-uzywane.otomoto.pl

Przedstawiona informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Fotografia ma charakter poglądowy i przedstawia przykładowy pojazd. Cena konkretnego pojazdu uzależniona jest od jego warunków oraz specyfikacji, w tym w szczególności wersji wyposażenia, silnika oraz opcji dodatkowych wyposażenia i zostanie określona w umowie. Dostępność i warunki pojazdów mogą ulec zmianie, a informacje znajdujące się na stronie nie stanowią zapewnienia ani gwarancji oraz nie stanowią potwierdzenia dostępności konkretnych pojazdów. W celu uzyskania szczegółowych informacji zapraszamy do odwiedzenia naszego salonu.

Preparat sprawdzony przez 62 900 osób

1 dawka udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 85%!

Usuń zatory żyłne w 24h

Nowatorski ŚRODEK na miażdżycę

zmniejsza ryzyko zawału serca o 94%

Wykorzystaj swoją **szansę** i pokonaj miażdżycę w 14 dni!

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 63 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 94%.

Innowacyjna kuracja prof. Braxtona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni bez żadnej operacji. „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni” – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. George Braxton, kardiolog



„Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, choroby naczyń krwionośnych są obecnie pierwszą przyczyną zgonów na świecie. Opatentowana przez nas kuracja **natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe** zalegające w tętnicach, rozszerza światło naczyń krwionośnych i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagiego zawału, czy udaru.”

Zdrowe serce w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

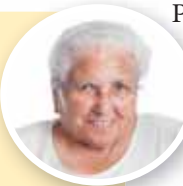
Działaj szybciej, niż miażdżycy!

PREPARAT BRAXTONA ZWALCZA CHOROBE NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Uniknęłam amputacji stopy!

„Gdyby nie ten preparat, musiałabym poddać się amputacji lewej stopy. Na szczęście zaufałam córce – farmaceucie. Po 10 dniach kuracji lekarz potwierdził, że zmiany miażdżycowe zniknęły, a do stopy wróciło prawidłowe ukrwienie. Nogi przestały drętwieć, nie mam trudności z chodzeniem i znowu mogę spacerować bez bólu”

Wiesława G. 71 lat, Białystok



Preparat, który chroni Ciebie i Twoich bliskich

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu.



Kuracja nowatorskim preparatem odytka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy.

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

To dlatego aż 99 osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem.

Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, ratując pacjentów przed wszczęciem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

- 1 Likwidacja monocytów (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
- 2 Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej
- 3 Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic

Cholesterol w normie bez żadnej diety!

„Odkąd biorę preparat Braxtona, skończyły się trudności z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej, a poziom cholesterolu wrócił do normy, mimo że nie zmieniłem diety. Po co łykać tony pigulek i zatruwać wątrobę, gdy wystarczy 1 kapsułka preparatu, by odzyskać zdrowie!”

Jan Z. 75 lat, Wałbrzych



5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Braxtona:

- ✓ ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H
- ✓ ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 85%
- ✓ OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ
- ✓ WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY
- ✓ ZMNIJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNego I UDARU O 94%!

Skorzystaj z PRZEŁOMOWEJ kuracji

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu. Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

LIMITOWANA ILOŚĆ ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 5 LISTOPADA 2018 r., przysługuje specjalna zniżka! Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za ~~317zł~~ 97zł (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.



81 300 33 08

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 5 listopada 2018

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Zmarli od listopada 2017 do października 2018

Odeszli, ale zostawili po sobie ślad

Jak co roku w przeddzień listopadowego święta w „Dobrym Tygodniku Sądeckim” wspominamy tych, którzy odeszli w minionych dwunastu miesiącach. Humanista Antoni Kępiński mówił: „Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie. Nie da się więc człowieka zamknąć w granicach jego narodzin i śmierci; jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość”. Mamy świadomość, że krótkie notki biograficzne są tylko wybranymi faktami, które zaledwie w namiastce oddają prawdziwe „ślady” zostawione przez wspomnianych. Nosimy też w sercach niewymienionych tutaj bliskich, krewnych, znajomych, których żegnaliśmy przez ten rok. Pamiętamy.

2017 r.

1 LISTOPADA

KS. IGNACY PIWOWARSKI



Miał 76 lat. Nazywany „beskidzkim Popiełuszką”, „Popiełuszką z Berestu”.

W latach 1971 – 1975 oraz 1978 – 1981 posługiwał w parafii w Lipinkach k. Gorlic. W 1981 roku przeniesiono go do parafii w Bereście (gm. Krynica-Zdrój), gdzie wygłaszał patriotyczne kazania, wspierał działalność „Solidarności”. Pomagał internowanym w stanie wojennym. Walczył o przywrócenie krzyży do szkół. W 2016 r. został odznaczony przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Orderem Odrodzenia Polski. W 2006 r. przeszedł na emeryturę i pracował w rodzinnej parafii w miejscowości Bucze k. Brzeska.

3 LISTOPADA



DARIUSZ RZEŹNIK

Miał 44 lata. Od 2009 roku kierownik oraz instruktor tańca zespołu Dolina Popradu.

Prowadził etnograficzne badania terenowe, zbierał opisy dawnych zwyczajów i obyczajów górali z okolic Piwnicznej. Współpracował z Małopolskim Centrum Kultury Sokół jako konsultant, wykładowca na kursach i seminariach dla instruktorów zespołów regionalnych. Inicjator oraz prezes Stowarzyszenia Górali Nadpopradzkich w Piwnicznej-Zdroju. Przegrał z chorobą nowotworową.

6 LISTOPADA

DANUTA KULIG

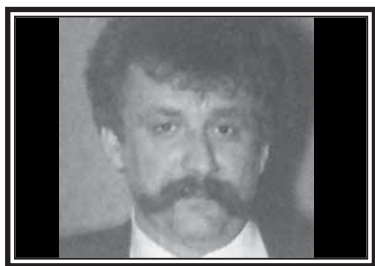


Miała 72 lata. Wiceprezydent Nowego Sącza w latach 1983–1990.

Wcześniej księgowa i kierowniczka inwestycji Nowosądeckiego Kombinatoru Budowlanego, zastępca dyrektora w sądeckim Kombinacie Budownictwa Komunalnego. Pracowała także w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Urzędzie Wojewódzkim. Wiceprezydentem Nowego Sącza została 1 stycznia 1983 roku, piastowała ten urząd przez siedem lat. Później zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Nowym Sączu. Założycielka Stowarzyszenia Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Jesteśmy”, współzałożycielka stowarzyszenia Nowosądecka Wspólnota. Zmarła po ciężkiej chorobie w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Sączu.

9 LISTOPADA

WACŁAW KAWIORSKI



Miał 66 lat. W latach 1983 – 2006 był dyrektorem Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

Za jego kadencji utworzono Muzeum Nikifora w Romanówce w Krynicy, rozbudowano skansen sądecki z 28 do 62 obiektów i powołano Ośrodek Budownictwa Ludowego w Szymbarku. Był członkiem komitetu redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego”, prezesem sądeckiego

oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, współzałożycielem Związku Muzeów Małopolskich z siedzibą w Nowym Sączu.

17 LISTOPADA

O. JAN KAZIMIERZ JURKOWSKI



Miał 84 lata. Jezuita z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Do seminarium wstąpił w wieku 20 lat, 57 lat przeżył w kapłaństwie. W kościele kolejowym w Nowym Sączu od 2002 r. Zapamiętany jako rozmodlony asceta, miłujący ciszę.

19 LISTOPADA

KS. JÓZEF ZABRZEŃSKI

Miał 88 lat. Wieloletni proboszcz parafii Łużna.

Pochodził z Ujanowic. Święcenia kapłańskie przyjął w 1957 r. Jako wikariusz pracował w parafiach w Żegocinie, Łącku, Brzesku. W latach 1972–2000 sprawował funkcję proboszcza parafii w Łużnej. Notariusz dekanatu Gorlice, wicedziekan dekanatu Gorlice – Północ, a następnie dziekan tego dekanatu.

29 LISTOPADA

CHARLES MERRILL



Miał 97 lat. Milioner i filantrop.

Syn i spadkobierca założyciela jednego z największych banków inwestycyjnych świata – Merrill Lynch. Był pisarzem, nauczycielem, przyjacielem Czesława Miłosza, mentorem dzieci, którym pomagał szlifować talenty. Dzielił swoje życie między Boston i Nowy Sącz. Wraz z żoną – Julie Boudreaux (nauczycielką języka angielskiego w nowosądeckim ZSS SPLOT), mieszkał w bloku na nowosądeckim osiedlu Millenium. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

3 GRUDNIA

JADWIGA STRAMKA-WOLANIN



Miała 95 lat. Narciarka i działaczka sportowa, współorganizatorka Memoriału w Ptaszkowej.

Była siostrą Romana Stramki, legendarnego kuriera Polskiego Państwa Podziemnego. W czasie II wojny światowej wraz z bratem aktywnie uczestniczyła w działalności konspiracyjnej i harcerskiej. Absolwentka szkoły pielęgniarskiej, pracowała w szpitalu i sanepidzie w Nowym Sączu. W 1962 roku zdobyła mistrzostwo Polski Ludowych Zespołów Sportowych w biegach narciarskich, występując w barwach LKS Ryto. Po zakończeniu czynnej kariery sportowej, została sędzią sportowym. Odznaczona Krzyżem Partyzanckim i Odznaką Honorową „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”.

4 GRUDNIA

STEFAN NOWAK



Miał 105 lat. Jeden z najstarszych mieszkańców Nowego Sącza.

Pracował jako zecer w drukarni naprzeciwko nowosądeckiego ratusza, przez 52 lata nie wziął ani jednego dnia zwolnienia lekarskiego. Jeszcze w wieku 99 lat jeździł na rowerze. Pamiętał pobyt w Nowym Sączu marszałka Józefa Piłsudskiego.

12 GRUDNIA

STANISŁAW WOJNAROWSKI

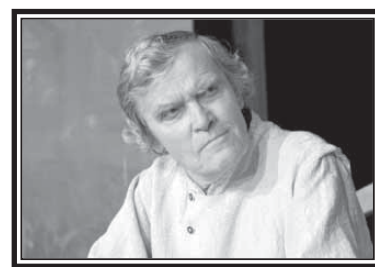


Miał 95 lat. Nazywany „sądeckim ogrodnikiem”.

Po wojnie w Starym Sączu założył Wojewódzką Szkołę Krzewów Ozdobnych. Jako miejski ogrodnik Nowego Sącza zajmował się zadrzewianiem sądeckich ulic: Lwowskiej, Kolejowej, Kunegundy. Projektował także kwiatowe rzeźby. Obsadził kwiatami słynny zegar w Ciechocinku oraz zegar w Hucie Szkła w Zawierciu. Hodowane przez niego rośliny i warzywa zdobyły uznanie Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego Instytutu Ogrodnictwa w Brzeźnie. Choć cierpiał na chorobę Parkinsona, nie porzucił ogrodniczej pasji.

14 GRUDNIA

WOJCIECH KACZOR



Miał 74 lata. Nestor sądeckiej sceny teatralnej.

Był technikiem mechanikiem, ratownikiem medycznym, nauczycielem, przez wiele lat pracował w Nowomagu. Przez 50 lat związany z Teatrem Robotniczym im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu. Debiutował jako aktor w przedstawieniu „Dziewczę z chaty za wsią” w 1968 roku. Wielkie sukcesy artystyczne odniósł w latach 80. i 90. m.in. kreacjami – Joachima Petersa w „Niemcach” Leona Kruczkowskiego i chłopca w „Życiu jawą” Ernesta Brylla. Jako jeden z niewielu aktorów amatorów miał swoje „pięć minut” w teatrze profesjonalnym, trafiając do zespołu Teatru Polskiego w Poznaniu. Łącznie wystąpił na scenie ponad 1200 razy.

2018

3 STYCZNIA

ADAM KLĘBCZYK



Miał 67 lat. Kolarz, nestor sądeckiego środowiska kolarskiego.

Ręce ludzkie są kruche, żyją krótko, ale zostawiają po sobie ślady, które trwają całe lata, a nawet wieki.

Zofia Kucówna

Cyklista niezwyklej pasji, wspinał się sportowiec, życzliwy i skromny człowiek. Przydomek Vitus za wdzięczał słynnemu w środowisku żółtemu rowerowi tej francuskiej marki, na którym jeździł przez lata. Jadąc na rowerze zginął tragicznie w wypadku w Kaninie.

7 STYCZNIA**IGNACY GOMÓŁKA**

Miał 78 lat. Przewodnik beskidzki i terenowy oraz pilot wycieczek.

Członek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Za swoją pracę społeczną na rzecz turystyki i młodzieży odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem KEN, Złotym Jabłkiem Sądeckim, Odznaką Honorową „Za zasługi dla Turystyki”, Odznaką Honorową Zasłużony Przewodnik PTTK, Brązową Honorową Odznaką PTTK, Srebrną Odznaką Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży. Wspominany jako człowiek życzliwy, otwarty na innych ludzi, wychowawca wiele pokoleń młodzieży.

14 STYCZNIA**KRZYSZTOF JASKÓLSKI**

Miał 37 lat. Hokeista KTH.

„Keter” – w latach 2001–2005 napastnik ekstraklasowej drużyny seniorów klubu KTH, a wcześniej reprezentant zespołów młodzieżowych. Prowadził własną firmę. Zmarł nagle w Niemczech.

26 STYCZNIA**KACPER GONDEK**

Miał 25 lat. Sądecki kajakarz.

Zawodnik KS Start Nowy Sącz, absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie. Wielokrotny medalista i reprezentant Polski na Mistrzostwach Europy i Świata. W 2010r. zdobywca wicemistrzostwa świata juniorów w słomie kajakowym w konkurencji C1 oraz w konkurencji zespołowej

na ME 2010 roku. Przegrał walkę z nowotworem.

27 STYCZNIA**TADEUSZ GÓRKA**

Miał 69 lat. Nauczyciel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17.

Absolwent filologii polskiej na WSP w Krakowie. Nauczyciel w Bereście, a następnie przez 30 lat dyrektor SP nr 17 im. Kurierów Sądeckich w Porębie Małej. Społecznik, harcerz, muzyk, działacz LZS. Działal w kręgu seniorów ZHP Szumiący Bór w Nowym Sączu. Śpiewał w chórze Echo II przy parafii św. Kazimierza.

2 LUTEGO**ARTUR PUSZKO**

Miał 60 lat. Dyrektor sądeckiego szpitala.

Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie, lekarz pediatra. W latach 1991 – 2003 dyrektor szpitala i ZOZ w rodzinnej Dębicy. Od 2004 r. dyrektor Szpitala im. J. Śniadecznego w Nowym Sączu. M.in. inicjator budowy Oddziału Onkologii. W 2016 r. wyróżniony Tarczą Herbowa Miasta Nowego Sącza. W młodości harcerz, siatkarz i miłośnik sportów motorowych.

16 LUTEGO**WŁADYSŁAW FRĄCZEK**

Miał 91 lat. Działacz społeczny, malarz-amator, literat.

Był m.in. dyrektorem Szkoły Podstawowej w Siekierczynie, prezesem GS Samopomoc Chłopska, później wiceprezesem RSZiZ, a następnie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łososinie Górnej. Radny gmin Łukowica i Limanowa. Prowadził młodzieżowe zespoły teatralne. Po przejściu na emeryturę oddał się malarstwu. Wydał też dwie książki, był również autorem kilkudziesięciu artykułów w lokalnej

prasie. Honorowy członek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu, wcześniej jego prezes.

26 LUTEGO**KS. JAN KASIŃSKI**

Miał 87 lat. Były proboszcz parafii w Ptaszkowej.

Święcenia kapłańskie przyjął w 1954 r. Był wikariuszem w Wieropolu, Skrzyńskim, Dębicy oraz w katedralnej parafii w Tarnowie. Posługę proboszcza Ptaszkowej sprawował przez 10 lat od 1966 roku. Pełnił obowiązki notariusza dekanatu Grybów. Potem związany z parafią w Żabie. Dwa lata później podjął pracę duszpasterską w Austrii, w 1993 został inkardynowany do diecezji St. Pölten. Od pięciu lat mieszkał w Domu Księża Emerytów w Tarnowie.

5 MARCA**KRZYSZTOF TULEJA**

Miał 74 lata. Wiceprezydent Nowego Sącza w latach 1981–1987.

Absolwent Politechniki Krakowskiej. Był kierownikiem Miejskiego Zarządu Dróg w Nowym Sączu, inspektorem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Urzędzie Wojewódzkim, kierownikiem Rejonu Dróg Wojewódzkich w Nowym Sączu, wiceprzewodniczącym STM. Z zamiłowania – pszczelarz.

2 KWIETNIA**CZESŁAW BIEŃKOWSKI**

Miał 81 lat. Rektor Wyższej Szkoły Biznesu – National Louis University.

Wykładowca SGGW i UW. Działacz polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Naukowego w tym kraju. Dyrektor Polskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Mińsku. Współtworzył Polskie Towarzystwo Naukowe na Białorusi. W 2001 roku został dyrektorem Polskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Mińsku, która prowadziła studia w języku polskim. Funkcję rektora WSB-NLU objął w 2014 roku.

20 MAJA**S. DOMINIKA – AURELIA BURCHANOWSKA**

Miała 107 lat. Najstarsza sądzanka, niepokalanica z Białego Klasztoru.

Urodziła się w 1910 r. w Warszawie. Tam ukończyła studia, a następnie podjęła pracę jako nauczycielka w Szkole Przemysłowo-Handlowej siostr zmarłych w Częstochowie. W czasie okupacji zetknęła się ze zgromadzeniem niepokalanek i zdecydowała się na życie w zakonie. Ponad połowę zakonnego życia spędziła w Nowym Sączu. Była dyrektorką przyklasztornej szkoły gastronomicznej, wychowawczynią w internacie, uczyła przedmiotów zawodowych, zajmowała się też katechezą młodzieży. Aktywność zawodową zakończyła w wieku 80 lat. Wytrawną turystką, która w wieku 79 lat była na Giewoncie, a jako 92-lata weszła na Gubałówkę.

7 CZERWCA**JÓZEF MALEK**

Miał 75 lat. Najlepszy napastnik w historii sądeckiego futbolu.

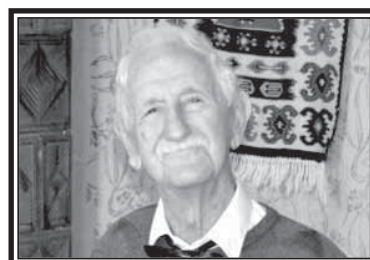
Wychowanek Dunajca Nowy Sącz, w którego barwach rozegrał w latach 1955–1965 przeszło 100 spotkań, strzelając ok. 30 bramek. Od 1965 w Sandecji, gdzie rozegrał ok. 50 spotkań. W roku 1969 rozpoczął kolejny etap swojej przygody z piłką nożną w Limanovii, występując 50-krotnie, strzelając 8 bramek i awansując z nią kolejno z klasy „A” do III ligi. Karierę skończył w sądeckim Starcie, w którym występował do 1975. W roku 2007 współzałożyciel Rady Seniorów OZPN Nowy Sącz.

21 LIPCA**WŁODZIMIERZ LUPA**

Miał 89 lat. Jeden z twórców tzw. eksperymentu sądeckiego.

Absolwent I Liceum w Nowym Sączu i Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Szef nowosądeckiego Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa, działacz komitetu NOT ds. Kształtowania Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, członek zarządu

Sądeckiej Federacji SNT NOT. Twórca i wieloletni kierownik Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin przy ul. Głowackiego wraz ze szklarniami w Nowym Sączu. Twórca Instytutu Ochrony Roślin w Nowym Sączu, będącego naukową placówką Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu. Wykładowca PWSZ w Nowym Sączu. Przewodnik PTTK.

30 LIPCA**WŁODZIMIERZ ROŻEJOWSKI**

Miał 102 lata. Znany sądecki zegarmistrz.

Urodził się w 1916 roku w Bratysławie. Potem zamieszkał z rodzicami we Lwowie. Do Nowego Sącza przybył jesienią 1945 roku wraz z żoną Ireną. W styczniu 1946 roku założył przy ulicy Wałowej w Nowym Sączu zakład zegarmistrzowski i prowadził go aż do 2009 roku. Mimo sędziwego wieku, był bardzo aktywny fizycznie. Mając 90 lat uzyskał w biegu na 100 metrów czas 28 sekund, co dało mu w jego kategorii wiekowej tytuł Mistrza Świata.

3 SIERPNIA**MONIEK (WŁAŚC. MURRAY) GOLDFINGER**

Miał 92 lata. Świadek likwidacji sądeckiego getta.

Pochodził z Wierchomli. W czasie likwidacji starosądeckiego getta, w lesie nad Popradem, zginęli z rąk Niemców jego rodzice, pięć siostr oraz trzech braci. On sam trafił do obozu w Rożnowie-Lipiu, gdzie pracował w elektrowni wodnej, a później do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Stamtąd przewieziono go na roboty do Rzeszy i w ostatniej fazie wojny – do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Po wojnie zamieszkał w Stanach Zjednoczonych. Autor wspomnień z lat wojny, prelegent na całym świecie. Honorowy Ambasador Sądeckiego Sztetlu.

OPRAC. JOLANTA BUGAJSKA

Opinie

Komu prezydent Duda przynosi pecha



Jerzy Widel
Z kapelusza

Sam prezes Jarosław Kaczyński już był i wspierał. Była też wicepremier Beata Szydło i też wspierała. Kto teraz wesprze? Czas pewnie na premiera Mateusza Morawieckiego. No i w odwodzie pozostaje prezydent RP Andrzej Duda. Czy jednak znajdzie czas i wesprze? Chodzi oczywiście o wsparcie Iwony Mularczyk w drugiej turze walki o fotel prezydenta królewskiego grodu Nowego Sącza. Jaki ten gród królewski jest, każdy widzi. Niemniej pisowski matecznik – Sądeczyna wydaje się kruszyć.

Piszę to bez względu na wynik drugiej tury, gdzie w szranki staje pisowska Iwona Mularczyk i koalicjant nowosądecki KN Ludomir Handzel. A miało być tak pięknie dla PiS... Nowy Sącz, powiat nowosądecki, sejmik wojewódzki. No, niby jest pięknie, ale nie tak bardzo jak się marzyło prezesowi. Owszem jest nadzieja w PiS, czyli wygrana Mularczykowej. Ale tylko nadzieja.

Bo, jeśli się panowie Ludomir Handzel, Krzysztof Głuc i Leszek Zegzda dogadają, pozostawiając w domu swoje osobiste ambicje, to PiS mogą powstrzymać. Ale to od nich i ich wyborców zależy, nie bójmy się tego powiedzieć, los miasta i regionu.

Wynik PiS w radzie miasta Nowego Sącza jest słaby. Jak przystało na matecznik 9 radnych to chyba nie jest szczyt marzeń partyjnych wodzów z ulicy Nowogrodzkiej. Rada bowiem bardzo się odmłodziła za sprawą przede wszystkim radnych KWW Krzysztofa Głuca, Koalicji Nowosądeckiej i Komitetu Obywatelskiego. W tej kolejności. Zatem PiS może, chociaż nie musi, mieć 14-osobową opozycję, czytaj anty-PiS. Taki układ w porównaniu z komfortem rządzenia przy większości w Radzie Ryszarda Nowaka (w opozycji ledwie 6 radnych PO i wahadłowy Kazimierz Sas) to klęska. Powtarzam – bez względu na końcowy wynik wyborów prezydenckich.

W powiecie nowosądeckim zaś – klęska PiS jeśli chodzi o wójtów i burmistrzów. Poza Podegrodziem, gdzie wygrał Stanisław Banach, w żadnej innej gminie czy mieście nie będzie pełnił roli włodarza ktoś przynajmniej się do tej partii. Wybory wygrały osoby wywodzące się spoza partyjnych układów. Poza

wspomnianym Podegrodziem, nawet w radach gminnych są śladowe liczby radnych startujących ze znacznikiem PiS.

Czyżby szlag miał trafić takie projekty rządowe jak budowa „Sądeczanki”, linii kolejowej Podłęże-Piekielko (fantasta Mikołaj Wild, ten od portu lotniczego w Baranowie, obiecywał, że za parę lat w trzy godziny dojedziemy z Nowego Sącza do Warszawy pociągiem) zapowiedzianej regulacji Kamienicy? Możliwe, bo Sądeczyna po tych wyborach jakby nie spełniła obietnicy rządowej – bądźcie grzeczni i zgłoszcie na PiS, to wam wszystko wybudują, czego sobie zażyczycie, a jak nie zgłoszycie, to nici z tych projektów.

Taktyka stratega ogólnopolskich wyborów samorządowych Tomasza Poręby ze Stróż niezbyt się sprawdziła. Nadzieja w jego ojcu Antonim, który wszedł do rady powiatu, a z nim 19 pisowców na 29 radnych. To niewątpliwie duży sukces tej partii. I oni rządzą będą powiatem. Ale powiat jedynie redystrybuuje pieniądze z Warszawy i jego rola, jak zresztą innych powiatów w Polsce, jest żadna, jeśli chodzi o moce sprawcze w polityce, a zwłaszcza w gospodarce. Jak w piosence o Cyganie, który nie sieje, nie orze, a gdzie tylko spojrzy tam zboże...

Największy i niezaprzeczalny sukces odniósł PiS w Sejmiku Małopolskim. Wreszcie będzie mógł decydować o najważniejszych inwestycjach i rozdzielać unijną kasę. Miejmy nadzieję, że nie po uważaniu. „Warczącym” samorządom zero grosza, zaś „naszym” ile tylko zechcą.

Powróćmy jednak do tytułowego prezydenta RP Dudy Andrzeja, którego ojciec ma starsządeckie korzenie. Stary Sącz przed laty wyróżnił prezydenta RP tytułem Honorowego Obywatela tego miasta. Miał on tam jednak pecha, bo niby zasadził lipę na dziedzińcu klasztornym, ale ta lipa rosła tam od lat. Z kolei w marcu tego roku na sądeckich Plantach miał zasadzić dąb z okazji 100-lecia niepodległości i 200-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza. Pech chciał, że ziemia była tak zmrożona, iż nawet łopaty nie dało się w nią wbić.

3 listopada odbędą się główne obchody 200-lecia mojej kochanej Pierwszej Budy. Patronat nad nimi objął prezydent RP wraz z małżonką. Czy będzie tam serdecznie witany człowiek, który łamie konstytucję? Czy w ogóle przyjedzie, skoro Aleksander Rybski, długoletni dyrektor szkoły, przegrał wybory do rady miasta? Czyżby Andrzej Duda przyniósł mu pecha?

A co powiedzieć o Ludomirze Handzlu, przewodniczącym Towarzystwa Absolwentów i Przyjaciół I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza? Czy prezydent się z nim przywita i uściśnie dłoń, wiedząc, że to kontrkandydat Iwony Mularczyk? Jeśli przyjedzie, co nie jest takie pewne, to kogo wspomóżę dobrym słowem: Iwonę Mularczyk czy Ludomira Handzla? I komu przyniesie tym razem pecha?

Na koniec nuta osobista. Kiedy byłem w 11 klasie, obchodziliśmy 150-lecie naszej szkoły. To było radosne święto dla nas uczniów i dla naszych nauczycieli, pamiętających przedwojenne czasy. Jakie ono będzie teraz? Czy równie radosne w tej słynnej świątyni humanizmu, racjonalnego myślenia, dającej porządne wykształcenie (tak, tak w PRL też można było ukończyć szkołę dającą znakomite podstawy do uzyskania wyższego wykształcenia i „zrobienia” kariery niekoniecznie politycznej). Dlatego patronat prezydenta RP, który łamie konstytucję, narusza trójpodział władzy, mnie mierzi. Jednym, w tym Aleksandrowi Rybskiemu, mojemu koledze z I LO, już przyniósł pecha. Ja chcę tego uniknąć. Więc tylko odwiedzę wystawę poświęconą mojej Pierwszej Budzie.

REKLAMA

Świat DESKI

DESKI KOMPOZYTOWE
I EGZOTYCZNE



TARASY KOMPOZYTOWE

TARASY Z DREWNA

ELEWACJE

OGRODZENIA, SZTACHETY



ul. Węgierska 106, Nowy Sącz, Tel: 733-110-333

www.swiatdeski.pl

Tydzień w skrócie

Komunikacja

Szynobus również w soboty

Od 3 listopada szynobus kursujący między stacją Nowy Sącz – Miasta, Nowy Sącz – Chelmelec będzie jeździł również w soboty.

Pierwszy kurs (3 listopada) wyjedzie ze stacji Nowy Sącz – Chelmelec o godz. 6.15, ostatni z dworca głównego w Nowym Sączu o godz. 15.55.

– Doskonaliśmy nasze połączenie szynobusowe na trasie Nowy Sącz – Miasto – Nowy Sącz – Chelmelec. Odpowiadając na liczne, słuszne sugestie pasażerów i mieszkańców, wprowadzamy do rozkładu jazdy szynobusu połączenia sobotnie. W każdą sobotę szynobus będzie jeździł na tej samej trasie, z nieco mniejszą częstotliwością – mówił zastępca prezydenta miasta Nowego Sącza Wojciech Piech. Codziennie z szynobusu korzysta ok. 10–12 tysięcy osób.

Inwestycje

Darmowa stacja dla pojazdów elektrycznych



W Nowym Sączu oddano do użytku mieszkańców miasta stację ładowania samochodów elektrycznych. Tuż obok ratusza zamontowano niewielkie urządzenie przypominające parkomat.

Powstanie stacji jest pokłosiem współpracy Spółki Sądeckie Wodociągi z Instytutem Technicznym Państwowej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu. Obecnie stacja jest ogólnodostępna i można korzystać z niej za darmo, a jej powstanie wpisuje się w realizację ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych, która promuje między innymi pojazdy zero emisyjne, przyjazne dla środowiska i powietrza.

– Stacja ładowania pojazdów będzie zasilana również energią elektryczną wytwarzaną w oczyszczalni ścieków. Niewątpliwie urządzenie przyczyni się do zmniejszenia emisji substancji szkodliwych emitowanych do powietrza – mówił Józef Ciula, wiceprezes zarządu miejskiej spółki Sądeckie Wodociągi.

Na razie w powiecie nowosądeckim zarejestrowanych jest 31 pojazdów elektrycznych, których właściciele do końca tego roku będą mogli bezpłatnie korzystać ze stacji.

Od nowego roku usługa będzie już odpłatna. Za naładowanie samochodu będzie można zapłacić wyłącznie kartą lub wykorzystując czytnik kart RFID.

W niewielkim na razie gronie właścicieli samochodów napędzanych elektrycznie znalazła się również spółka Sądeckie Wodociągi dysponująca obecnie czterema takimi pojazdami.

Aqua Centrum z nowymi atrakcjami



W Chelmcu oddano do użytku nowe skrzydło Aqua Centrum. Basen witalny z wodą magnezową i jodowo-bromową, rwąca rzeka i kolejne tory pływackie... z tych dobrodziejstw można już korzystać, ceny biletów pozostają niezmiennie.

– Ten obiekt powstał, ponieważ okazało się, że mamy za mało miejsca do nauki pływania i uprawiania fitnessu. To wpisuje się w cały piękny kompleks i zasługuje na miano Aqua Centrum. Obiekt jest bardzo nowoczesny i bezpieczny – mówił Bernard Stawiarski, wójt gminy Chelmelec.

Na razie ceny biletów pozostają niezmiennie. – Chcemy, aby wszyscy zapoznali się z ofertą i będziemy kalkulować cenę. Na początek nie podnosimy cen biletów i wtedy okaże się, ile osób będzie przychodzić na nasz basen i czy będzie potrzeba podnoszenia ceny – informuje Bogumiła Lelito, administrator obiektu. Obecnie bilet normalny na basen w Aqua Centrum Chelmelec w godzinach 8–20. kosztuje 8 zł, w godz. 6–8 i 20–22. – 7 zł.

Edukacja



Roman Kluska podał receptę na sukces

Studenci nowosądeckiej Wyższej Szkoły Biznesu rozpoczęli rok akademicki dwa razy. Pierwszy raz na początku października, gdy rozpoczęły się wykłady, drugi raz – 20 października, uroczystie, w wyjątkowym gronie i z wyjątkowym wykładowcą.

Na sali audytorijnej zasieli przedstawiciele kilku pokoleń. Najmłodsi studenci mają po kilka lat i są słuchaczami Uniwersytetu Pierwszego Wieku, który działa w WSB–NLU. Najstarsi mają już za sobą jedno studia i przyszli na ulicę Zieloną sięgnąć po

więcej wiedzy, po inną wiedzę, po jeszcze jeden dyplom uczelni wyższej. Jest też pokaźne grono studentów, którzy trafili tutaj tuż po maturze i zdobywają tytuły licencjatów, inżynierów i magistrów zarządzania, informatyki i psychologii.

Wszyscy razem wysłuchali wykładu inauguracyjnego, który wygłosił Roman Kluska, założyciel Optimusa i przyjaciel założyciela Wyższej Szkoły Biznesu, Krzysztofa Pawłowskiego, którego na uroczystości zabrakło. Przysłał list z życzeniami, z pozdrowieniami i zapewnieniem o swojej duchowej obecności. Nie mógł pojawić się osobiście z przyczyn zdrowotnych.

Roman Kluska w inauguracyjnym wykładzie mówił o swojej recepcie na biznesowy sukces.

– Cokolwiek robicie, róbcie to dobrze. Pamiętajcie o etyce – przekonywał, tłumacząc, że w biznesie nie powinno być miejsca na nieuczciwość.

– Z kimkolwiek rozmawiacie, nawet jeśli macie nad nim przewagę, zróbcie tak, aby z tej rozmowy wyszło dwóch zwycięzców, nie pozwólcie, aby ktoś żegnał się z wami czując się przegranym – radził.

Z kroniki kryminalnej

Metodą na policjanta stracił 35 tys.

Uwaga na nowy sposób wyludzenia pieniędzy! Ostrzeżmy zwłaszcza osoby starsze, aby nie stały się ofiarami sprytnej manipulacji. Pewien mieszkaniec Gorlic dał się oszukać przestępcą, działającym metodą „na policjanta”. Przekazał im dane do swojego rachunku i stracił prawie 35 tysięcy złotych.

– Była godzina 11., kiedy 66-letni mieszkaniec Gorlic odebrał dzwoniący telefon. W słuchawce usłyszał głos mężczyzny, który przedstawił się jako policjant z Komendy Powiatowej Policji w Gorlicach. Poinformował, że podrobiono dowód osobisty gorliczanina i w najbliższym czasie za jego pomocą nastąpi próba wzięcia kredytu i wyludzenia oszczędności znajdujących się na rachunku bankowym – relacjonują gorlicki policjanci.

Aby uwiarygodnić przedstawione informacje, oszust zaproponował, by 66-latek zadzwonił pod numer alarmowy 997 i potwierdził podaną tożsamość „policjanta”. Przestępca udał, że się rozłącza, jednak nie zrobił tego. Gorliczanin został utwierdzony w przekonaniu, że rozmawia z prawdziwą Policją, ponieważ inny oszust na tym samym połączeniu potwierdził tożsamość „funkcjonariusza”.

Po chwili przestępca znów skontaktował się z mieszkańcem Gorlic. Falszywy policjant, poinformował, że mężczyzna może uratować swoje oszczędności, jeśli założy nowy rachunek bankowy i przeleje na niego wszystkie środki. Niestety 66-latek wykonał kolejno wszystkie instrukcje podane przez oszusta: założył nowe konto we wskazanym banku i udał się do swojej obecnej placówki, aby zlikwidować wszelkie lokaty i przenieść pieniądze na nowy rachunek.

– Tam jednak pojawił się kłopot, okazało się bowiem, że nie można tego zrobić natychmiast, a poza tym jest to bardzo niekorzystne. Przestępcy namówili wówczas mężczyznę do wzięcia kredytu i przełania tych środków na nowy rachunek. Uzyskali także od niego dane niezbędne do logowania i wykonywania transakcji na nowym rachunku – informują policjanci z KPP w Gorlicach.

Kiedy mężczyzna zdał sobie sprawę, że stał się ofiarą oszustwa, z jego konta ubyło prawie 35 tysięcy złotych.



Bądź na bieżąco.
Aktualny serwis najnowszych wiadomości z Nowego Sącza i regionu czytaj na dts24.pl

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Poezja na 100-lecie niepodległości

Sądecki Klub Literacki w ramach obchodów 100-lecia niepodległości i 70 lat istnienia MPK w Nowym Sączu wchodzi do... autobusów. W dniach 5–11 listopada w autobusach kursujących po Nowym Sączu będą wklejone wiersze członków klubu o tematyce niepodległościowej i patriotycznej. Natomiast 11 listopada od godz. 10

do wieczora członkowie SKL będą jeździć w autobusie i czytać wiersze przy muzyce. Będzie to „Autobus Niepodległości” pełen poezji i muzyki.

Z kolei 23 listopada o godz. 18. w Restauracji Cafe Kwadrans przy ul. Długosza 9 odbędzie się promocja i prezentacja almanachu „Na szlakach poezji” – pierwsza publikacja Sądeckiego Klubu Literackiego. Została ona wydana dzięki

finansowemu wsparciu Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta w Nowym Sączu.

Jedzenie może leczyć

Bóg stworzył nasze ciało jako genialny organizm, który, jeśli o niego odpowiednio zadamy – potrafi się oczyścić, odtruć i służyć nam w dobrej formie. Nasze babcie i dziadkowie doskonale wiedzieli,

że jedzenie nie tylko syci ale i leczy. A my dziś wiemy przede wszystkim, że ciężko prowadzić owocne, dobre i satysfakcjonujące życie rodzinne i zawodowe, kiedy nasze zdrowie niedomaga. Złe nawyki żywieniowe, brak świadomości co nam służy, a co nam szkodzi, prowadzą do schorzeń, które odbierają radość życia. Jak to zmienić?

O tym będzie można się dowiedzieć na pierwszej konferencji z

cyklu „ABC Zdrowego trybu życia” organizowanej przez agencję RTCK. Będzie to spotkanie z dietoterapeutą Markiem Zaremą – człowiekiem, którego pasją jest pomaganie ludziom w odzyskiwaniu zdrowia poprzez jedzenie. Spotkanie odbędzie się 30 października o godz. 17. w WSB–NLU przy ul. Zielonej 27 w Nowym Sączu.

(RED)

CALZEDONIA

ITALIAN LEGWEAR



**Trzy Korony**

Galeria Trzy Korony
Lwowska 80, 33-300 Nowy Sącz

POZIOM 0